

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Godzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

## Pensjonat w Pile nad Czarną 5 km od Sulejowa

Na miejscu gabinet lekarski. Lampa kwarcowa. Solux. Elektryczność, telefon, kanalizacja, plac tenisowy, kajaki, plaże, tereny rybackie. Pensjonat mieści się w pałacyku na wzgórzu, wśród ogrodów owocowych, a bezpośrednim sąsiedztwie (50 metrów) lasów Spalskich i prywatnych, oraz rzeki Czarnej. Pokoje obszerne, słoneczne, z tarasami, oddzielnie lub z całkowitem utrzymaniem. Komunikacja z Piotrkowa autobusami lub kolejką do Sulejowa co godzinę. Skąd dojazd do pensjonatu w Pile 5 klm. Dojazd kołami lub samochodem dostarczony na życzenie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Pensjonatu w Pile telefonicznie lub na miejscu.

ADRES: Majątek Piła poczta Dąbrowa nad Czarną. Telefon Dąbrowa nad Czarną Nr 2.

## Nagły zgon francuskiego ministra oświaty

PARYŻ. Zmarł dziś nagle minister oświaty Filip Marcombes. Śmierć nastąpiła na kilku minut przed rozpoczęciem posiedzenia Rady ministrów w pałacu Elizejskim. W oczekiwaniu na otwarcie obrad min. Marcombes z ożywieniem rozmawiał ze swymi kolegami z gabinetu. Nagle zrobiło mu się niedobrze. Niezwłocznie wezwano kilku lekarzy, których pomoc niestety okazała się daremną. Min. Marcombes zmarł na atak serca. Wezwana do pałacu Elizejskiego żona zmarłego została przyjęta przez premiera Laval'a i min. Herriota, którzy poinformowali ją o zgonie ministra. Ciało zmarłego zostało przewiezione do gmachu ministerstwa oświaty.

Na znak żałoby odwołane zostało posiedzenie rady ministrów. Pogrzeb min. Marcombes odbędzie się w sobotę w Clermont Ferrand.

Zmarły min. Marcombes urodził się w r. 1877. Z zawodu lekarz, żywo interesował się sprawami społecznymi i piastował najpierw stanowisko radcy w sejmiku powiatowym, następnie był burmistrzem

## Ambasador hr. Raczyński u ministra Hoara

LONDYN. Nowy brytyjski minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare, przyjął dziś ambasadora polskiego Raczyńskiego, i odbył z nim rozmowę na temat stosunków polsko-brytyjskich i sytuacji międzynarodowej. (PAT).

## Władze gdańskie zwolniły aresztowanych dziennikarzy zagranicznych

GDĄSK. Na prośbę poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie komisarz generalny R. P. w Gdańsku interwenjował w sprawie aresztowanego przed kilkoma dniami przez władze gdańskie dziennikarza jugosłowiańskiego Penkalli, który naskutek tej interwencji został wczoraj zwolniony.

GDĄSK. Aresztowany przed kilkanaście dniami przez policję gdańską naczelny redaktor organu żydów gdańskich „Danziger Echo” p. Loevy został wczoraj popołudniu zwolniony z aresztu z tem, że w przeciągu sześciu dni opuści terytorjum Wolnego miasta.

## Zakazana wystawa „Spalonej książki”

PRAGA. W Pradze miała się odbyć wystawa „Spalonej książki”, tj. książek, które spalono w Rzeszy. Policja zakazała urządzenia wystawy na dwie godziny przed otwarciem, motywując zakaz tem, że „wystawa mogłaby zakłócić porządek i spokój publiczny oraz poprawne stosunki z sąsiednim państwem”.

Wykwintny napój orzeźwiający, egzotyczny „RUM-BA” Z LODU RYBINSKIEGO

miasta w Clermont Ferrand. Do parlamentu został wybrany po raz pierwszy w r. 1923 z departamentu Puy de Dome. W r. 1932 został powołany na stanowisko podsekretarza stanu wychowania fizycznego w gabinecie Herriota. Następnie

był podsekretarzem stanu wychowania technicznego w gabinecie Sarraut, wreszcie za rządów Chautemps pełnił funkcję podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów. W partii radykalnej cieszył się wielkim zaufaniem i sympatją.

## Nadzwyczajna sesja sejmowa nie przeciągnie się poza czerwiec

W pewnym momencie wczorajszej dyskusji nad nową ordynacją wyborczą, o której piszemy na innym miejscu, p. Rymar (Kl. Nar.) oświadczył:

Mieliśmy obradować do godz. 7.

7-ma już minęła, a następny rozdział jest obszerny, gdyż obejmuje 11 artykułów i wywola z pewnością dużą dyskusję.

Na to p. Car (B.B.): Nie będę ukrywał, że będziemy dążyli do tego, ażeby prace nad temi trzema aktami prawodawczymi w obu izbach były zakończone najpóźniej 1 lipca. Jeżeli debaty będą wymagały dłuższych obrad, to możemy sprawę załatwić tylko w ten sposób że będziemy musieli przedłużyć dzień pracy. Dlatego proszę, żeby nie zamykać dzisiejszego posiedzenia o 7, czy 8, tylko żebyśmy mogli pracować znacznie dłużej.

P. Stroński: Albo pracujemy, albo siedzimy. Panowie sobie spokojnie drzemają.

P. Car: Panowie drzemali przez osiem miesięcy, a myśmy przez osiem miesięcy pracowali.

P. Stroński: Zawsze to mówię, że źle, że Sejm nie obraduje przez osiem miesięcy.

P. Czapski: Należałoby uprzedzić nas, bo każdy poseł już zadysonował swoim czasem.

P. Stroński: Możemybyśmy trzymali się tego, co p. Makowski pozostawił w testamentie, że będziemy obradowali do 7.30.

Przewod. Paschalski: Ten testament jest bardzo krótki, i obradujemy, aż wróci p. Makowski, który następnie rzecz rozstrzygnie.

P. Makowski zdecydował, że od dnia dzisiejszego obrady toczyć się będą do późnego wieczora, co potwierdza słowa p. Cara, co do czasu trwania sesji obecnej.

## Radość w Paragwaju i Boliwji z powodu zawieszenia broni

ASUNCION. Cały Paragwaj znajduje się pod wrażeniem podpisanego zawieszenia broni. Ludność stolicy na wiadomość o zakończeniu wojny wyszła na ulice, gdzie dawała wyraz swej radości z powodu tak doniosłego wydarzenia. Wieczorem miasto zostało specjalnie iluminowane.

Kongres uchwalił wniosek o nadanie gen. Estigarribia, głównowodzącemu w wojnie z Boliwią, najwyższego odznaczenia — tytułu „Marszałka Paragwaju”.

RIO DE JANEIRO. Pomyślnie zakończył rokowań w sprawie likwidacji wojny o Gran Chaco wywołało entuzjazm w całej Brazylii.

W Rio de Janeiro we wszystkich kościołach poczęto bić w dzwony na cześć pokoju. Wszystkie dzienniki stołeczne podkreślają, że zakończenie konfliktu jest dziełem państw Ameryki Południowej, podczas gdy interwencja Ligi Narodów zakończyła się niepowodzeniem.

## Charakterystyczny głos francuski o sowleckiej wizycie Benesa

PRYŻ. publicysta St. Brice, omawiając w „Le Journal” wizytę ministra Benesa w Moskwie, pisze, że między tą wizytą a wizytą ministra Laval'a istnieje coś więcej, niż drobna różnica. Min. Laval wyjechał do Moskwy jako przedstawiciel wielkiego zachodniego narodu, który ocenia doniosłość pomocy sowieckiej, lecz nie zamierza iść

ślepo w kierunku polityki Kremla. Czechosłowacja zaś jest państwem małym, które może narazić się na poważne niebezpieczeństwo, jeśli zapomni o przypowieści na temat żaby i wolu.

Pomiędzy podróżą ministra Laval'a a podróżą min. Benesa istnieje jeszcze jedna różnica. Min. Laval zatrzymał się uprzednio w

Warszawie, by jasno wykazać, iż Francja opiera swą politykę na wschodzie przede wszystkim na Polsce. Benes nie widział się z nikim w Warszawie. Fakt ten jest specjalnie znamienity.

MOSKWA. Minister Benes powrócił dziś z Leningradu, popołudniu zaś odjechał do Kijowa, skąd uda się bezpośrednio do Pragi.

## Tragiczna eksplozja

w niemieckiej fabryce materiałów wybuchowych

BERLIN. W miejscowości Rheinsdorf w pobliżu Wittenberga nastąpiła dziś, popołudniu straszliwa eksplozja w fabryce materiałów wybuchowych. Liczbę zabitych podają na 200 osób. Bliższych szczegółów narazie brak.

W chwili, gdy nastąpił wybuch, fabryka pracowała w pełnej obsadzie. Zmobilizowane z najbliższych okolic oddziały straży pożarnej, formacje szturmowe i wojsko oraz Czerwony Krzyż pracują niezמרadowanie nad uprzątnięciem gruzów i ratowaniem pogrzebanych pod gruzami. Długi korowód samochodów szpitalnych ciągnie szosami, odwożąc zabitych, rannych i okaleczonych.

Wittenberg, miasto powiatowe w Saksonji Pruskiej nad Łabą, oddalone jest od Berlina o 90 klm.

BERLIN. Dopiero o godz. 21-ej

pojawił się pierwszy urządowy komunikat o eksplozji w Reinsdorf pod Wittenbergą. Katastrofa nastąpiła o godz. 15-ej w zakładach fabrycznych firmy Wasag (Westfaelisch-Anhaltinische Sprengstoff Fabrick). Przyczyny wybuchu dotychczas nie ustalono. Po pierwszej eksplozji wybuchł pożar, który spowodował dalsze eksplozje. Ostatnia nastąpiła o godz. 18-ej i dopiero około godz. 20-ej udało się dotrzeć do miejsca katastrofy. Rzeczniarów nieszczęścia narazie nie można ustalić. Pierwszy komunikat urzędowy mówił o 10 trupach, ale już o godz. 22-ej ilość zabitych podawano na 20, ciężko rannych 75, lekko rannych 300. Komunikat twierdzi, że liczyć się należy z 50 zabitymi.

BERLIN. O godz. 23 m. 15 podano następujące dalsze szczegóły o katastrofie w Reinsdorf.

Do godz. 20-ej nastąpiły kolejno 4 eksplozje. Również obecnie niebezpieczeństwo nowych wybuchów nie zostało całkiem usunięte. Z tego powodu okolica katastrofy w dużym promieniu zamknięta została silnym kordonem Reichswehry i policji. Eksplozje nastąpiły w rezerwuarach podziemnych z nieznanych dotychczas przyczyn. Wbrew alarmowemu pogłoskom, jakie krążyły w godzinach wieczornych w Wittenberdze, zapewnijają ze strony niemieckiej, iż ilość robotników, zatrudnionych w fabryce, w chwili katastrofy nie przekraczała 200. Siła wybuchu była straszliwa. Huk słyszano w odległości 8 klm. Na ulicach Wittenbergi gromadzą się tłumy ludności, która przejęta grozą i niepewnością, czeka dalszych wiadomości z miejsca wybuchu. Setki rodzin dotkniętych jest katastrofą.

## Pogłoski o zwolnieniu Torglera

BERLIN. Krążyły tu dziś uporczywe pogłoski (posiadające cechy dużego prawdopodobieństwa), że b. poseł komunistyczny Torgler wypuszczony został na wolność. Torgler, jak wiadomo, był jedynym z o-

skarżonych w słynnym procesie o podpalenie Reichstagu i został wspólnie z oskarżonymi bułgarami Dymitrowem, Popowem i Tanewem uniewinniony. Podczas gdy trzech

bułgarów wydano z granic Rzeszy, Torgler zatrzymany został w więzieniu śledczym pod zarzutem zdrady stanu w innej sprawie. (PAT)

## Protest sen. Woźnickiego

Wobec zwolnienia na dzień dzisiejszy posiedzenia senackiej komisji konstytucyjnej, poświęconego sprawie ordynacji wyborczej, sen. Woźnicki wystosował do marszałka Raczkiewicza obszernie pismo, w którym protestuje przeciw temu, gdyż wedle brzmienia nowej konstytucji każdy projekt ustawy, przez Sejm uchwalony, będzie przekazany Senatowi do rozpatrzenia. Z tego wynika, że Senat i jego komisje, mogą rozpatrywać, zmieniać i uchylać tylko projekty ustaw przez Sejm uchwalone.

## Przyjęcie u gen. Rydza-Smigłego

W dniu 13 b. m. o godz. 12-ej w południe Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Smigły przyjął delegację prezydium zarządu Polskiego Białego Krzyża w osobach pp. generałowej Zofii Berbeckiej, pułkownikowej Millakowej i wiceministra skarbu Stanisławskiego.

W dniu 12-ym b. m. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Smigły przyjął delegację 4 p. p. Leg. z dowódcą pułku płk. Ostrowskim na czele, a okazji 20-lecia pułku.



# Niewłaściwa metoda

Poglądy sfer gospodarczych na zagadnienia monetarne, a w szczególności na politykę walutową, nie są, jak wiadomo, otoczone tajemnicą. Poglądy te zostały ujawnione między innymi w wydawnym trzy lata temu programie gospodarczym Centralnego Związku Przemysłu Polskiego. Gdyby jednak dla kogoś lektura ta była zbyt trudna, to może w każdej chwili sięgnąć do oficjalnego organu sfer gospodarczych, to znaczy do Przeglądu Gospodarczego i w całym szeregu artykułów wstępnych wyczytać wyraźnie i z naciskiem sformułowany pogląd, że sfery gospodarcze uważają za kamień węgielny polityki gospodarczej — utrzymanie stabilizacji złotego. To samo powtarza się we wszelkich wystąpieniach miarodajnych przedstawicieli organizacji gospodarczych.

To wszystko nie przeszkadza jednak p. S. H. pisać w „Naszym Przeglądzie”, że: „naprawdę nikt tak nie jest zainteresowany w dewaluacji, jak wielki kapitał...”, chociaż „Nasz Przegląd” czyni łaskawie koncesję, że: „u nas mniej to widzimy...”. Tego rodzaju twierdzenia o rzekomo zainteresowaniu „wielkiego kapitału” w dewaluacji są tak dalece sprzeczne z najzupełniej stanowczymi i niedwuznacznymi poglądami sfer gospodarczych, że insynuacja taka sferom gospodarczym nawet zaszkodzić nie może. Poruszamy tę sprawę dlatego, że uważamy za wysoce szkodliwą i nieodpowiedzialną robotę, wypisywanie tego rodzaju wywodów, które wprowadzają tylko zamieszanie w opinii publicznej. Sądziłiśmy i sądzymy, że przekonanie o konieczności utrzymania stałości waluty jest już trwałym elementem w naszej opinii publicznej, że jest to już kwestia rozumiejąca się niemal sama przez się i to właśnie dla utrzymania szlachetnego zaufania społeczeństwa do naszej waluty jest rzeczą niezmiernie ważną. Dlatego też nie uważaliśmy za możliwe puścić płazem wystąpienia „Naszego Przeglądu”.

Co się zaś tyczy poglądów sfer gospodarczych, to nie tylko opowiadają się one stanowczo przeciw dewaluacji, ale wyciągają z tego również praktyczne konsekwencje, jeśli chodzi o całą politykę gospodarczą. Konsekwencje te wyrażają się przede wszystkim w żądaniu przeprowadzenia polityki deflacyjnej p o w s z e c h n e j, to znaczy nie tylko w dziedzinie gospodarstwa prywatnego, ale i publicznego także. Jeśli bowiem jednym z filarów zdrowej waluty jest uporządkowana i zrównoważona gospodarka skarbowa, to niewątpliwie drugim filarem ekonomicznym stałej waluty jest doprowadzenie do równowagi bilansów przedsiębiorstw prywatnych, usunięcie chronicznych deficytów w tych przedsiębiorstwach.

Waluta belgijska załamała się nie na skutek słabości technicznej belgi, lecz dlatego, że przemysł belgijski, pracujący w bardzo dużym stopniu na wywóz, nie mógł uchwycić równowagi między kosztami własnymi a uzyskiwaną ceną. Jeśli dzisiaj jesteśmy świadkami trudności, przez które przechodzi waluta francuska, to trudności te wywołane są również przyczynami skarbowymi i gospodarczymi, a nie sytuacją techniczną franka.

Stać nieopłacalność procesów produkcyjnych musi prowadzić do kryzysu w dziedzinie kredytu, co jest, jak wiadomo, jednym z największych niebezpieczeństw, na jakie może być narażona waluta. Jeśli waluta nasza wykazuje tak wielką stałość, to niewątpliwie jednym z ważnych czynników tego jest fakt, że nasz aparat kredytowy wykazał na wpływy kryzysu wielką odporność. Jasną jest rzeczą, że i gospodarka publiczna nie może na dłuższą metę zachować z trudem wypracowanej równowagi, jeśli nie odpowiada jej równowaga w życiu gospodarczym. Dlatego też myli się p. W. Rzy-

mowski w „Kurjerze Porannym”, pisząc, że „sfery posiadające” występują przeciwko pracownikom publicznym, żądając zmniejszenia aparatu państwowego. Losy pracowników publicznych są ściśle związane z tem, czy całe gospodarstwo narodowe będzie prosperowało, czy też w

dalszym ciągu tkwiło w marazmie. A jeśli dla tej prosperacji trzeba zmniejszyć nadmierny wzrost agend państwowych, to trzeba to zrobić i w interesie pracowników publicznych — jako całości.

A pod adresem zarówno „Kurjera Porannego”, jak „Naszego Prze-

glądu” musimy wypowiedzieć życzenie, aby, omawiając stanowisko sfer gospodarczych w poszczególnych zagadnieniach, nie podstawiły zamiast tego stanowiska swoich przypuszczeń, czy podejrzeń.

Ta metoda do niczego nie prowadzi.

## Powody zmienności salda

### w naszym bilansie handlowym

Wywiad z ministrem Przemysłu i Handlu, p. Henrykiem Floyar-Rajchmanem

Redaktor agencji „Iskra” zwrócił się w dniu wczorajszym do ministra Handlu i Przemysłu p. Floyar-Rajchmana z prośbą o udzielenie wywiadu o aktualnych warunkach naszego handlu zagranicznego.

— Panie Ministrze — zapytał Redaktor agencji „Iskra” — za ostatnie cztery miesiące naszych obrotów handlowych z zagranicą, statystyka wykazuje saldo dodatnie i to dość wysokie, jak na obecne światowe warunki. Czemu należy przypisać, iż w ostatnich czasach, t. j. w kwietniu r. b. mamy nieznaczne saldo ujemne, co również powtarza się i w ubiegłym miesiącu, jak to wskazuje dzisiejszy komunikat urzędowy?

Pan Minister Floyar-Rajchman odpowiedział:

— Z przyjemnością udzielił Panu wyjaśnień na ten temat, tembardziej, że był on przedmiotem zainteresowania naszej prasy już w ubiegłym miesiącu.

Warunki ogólne wymiany handlowej na świecie mają swój bezwzględny wpływ i na nasze obroty handlowe z zagranicą.

Należy bowiem zdać sobie sprawę z tego, że na rynku światowym zachodzą ciągle zmiany, które wymagają coraz to innych metod i środków zaradczych.

W ostatnich czasach — szereg państw, które są naszymi kontrahentami, wprowadził daleko idące zmiany i ograniczenia w swoim handlu z zagranicą. Zmiany te, o-

czywiście i nas dotyczą. W niektórych krajach następują nieraz nawet zmiany dotychczasowego całego systemu polityczno-handlowego, przy zastosowaniu bardzo skomplikowanych zarządzeń reglamentacyjnych towarowych i dewizowych, w innych zaś wprowadzane są daleko idące ograniczenia przydziału dewiz, a to z powodu powstających tam trudności płatniczych.

W wielu wypadkach wreszcie mamy do czynienia z dość wielką rozpiętością wahań walutowych.

Powoduje to oczywiście dla nas doraźne, a czasem i dłuższe zatamowanie obrotów z temi państwami i cały szereg trudności wywozowych, zależnych każdorazowo od coraz to innych zjawisk. Są to naogół trudności, które oczywiście hamują, lub czasem opóźniają tylko nasz wywóz i wymagają pozbawienia ciągłych negocjacji z zagranicą. Dało się to szczególnie odczuć w ostatnich miesiącach, które obfitowały w niespodzianki tego rodzaju, znane zresztą powszechnie, a to na terenie przedewszystkiem rynków europejskich. Na wysiłek naszego eksportu i na jego tempo wpływała ostatnio ponadto opóźniająco także i pewna nieufność naszych sfer gospodarczych do szeregu walut zagranicznych, które nieraz przez dłuższe okresy czasu wykazywały poważne wahania.

Jasną jest rzeczą, że w tych warunkach, eksport nasz nie może automatycznie, miesiąc po miesiącu uzyskiwać nadwyżek bilansowych, jak

kolwiek wykazuje je w całości swego bilansu za okresy dłuższe, np. roczne.

Zapobieganie tym wszystkim trudnościom stanowi codzienną pracę troskę rządu i przedmiot prac zainteresowanych sfer gospodarczych. Wszystkimi dostępnymi drogami dąży się do neutralizowania i przewyciężania trudności.

Miewaliśmy już takie wahania w poprzednich latach, a jednak wracaliśmy zawsze do zadawalniających wyników.

Dlatego też uważam, że również i obecne wahania w naszym bilansie handlowym są przejściowe.

Nieznaczna bierność bilansu ostatnich dwóch miesięcy należy odceniać jako zjawisko przemijające, a tem samem nie zmieniające naszej zasadniczej pozycji w handlu zagranicznym.

Muszę podkreślić przytem, że w ostatnich czasach daje się u nas zauważyć wzrost produkcji w pewnych działach i rosnący przywóz surowców, co nie powinno budzić zastrzeżeń jako zjawisko raczej zdrowe.

Ponadto muszę zaznaczyć, że wszystkie zainteresowane czynniki gospodarcze muszą się zdołać na wzmoczone wysiłki nad rozwojem handlu zagranicznego, a szczególnie na rynkach zamorskich. Na tym terenie bowiem jest jeszcze dużo rzeczy do zrobienia, oraz niedomagań do usunięcia. To jest jednak temat, który odożyliśmy chyba do najbliższej sposobności.

## Nastrój wyczekiwania na giełdzie paryskiej

PARYŻ. Nastrój pesymizmu, który w dniu 12 b. m. opanował paryskie koła giełdowe, dn. 13 b. m. zdał się ustępować, jednakże zmniejszające się obroty giełdowe świadczą, że koła finansowe zajmują w dalszym ciągu stanowisko wyczekujące. Oczekuje się na dalsze zasadnicze de-

cyzje rządu w dziedzinie polityki finansowej i gospodarczej. Renty francuskie i obligacje, które przy otwarciu posiedzenia utrzymywały się na poziomie kursów z dn. 12 b. m., pod koniec nieco zwyżkowały. Słabą tendencję w dalszym ciągu przeja-

wiały akcje bankowe. Akcje przemysłowe zarówno francuskie, jak i międzynarodowe, notowane były niejednolicie, jakkolwiek i w tym dziale zaznaczyła się słabsza tendencja. Nastrój wyczekiwania odbił się na wszystkich notowaniach.

## Odpowiedź prasy polskiej w Czechosłowacji na szykany cenzury

MORAWSKA OSTRAWA. Cenzura czeska uniemożliwia „Dziennikowi Polskiemu” prowadzenie kampanji za zapisywaniem dzieci polskich do szkoły polskiej i zwalczanie akcji antypolskiej Matycy przez systematyczne konfiskowanie odpowiednich artykułów.

Tego rodzaju drastyczne metody skłoniły wydawnictwo „Dziennika Polskiego” do chwycenia się niezwykłego środka, którego użycie rzuca charakterystyczne światło na stosunki, panujące w dziedzinie prasowej w Czechosłowacji.

Na białej płamie, w miejscu, przeznaczonym zwykle na artykuł wstępny, umieszczono w szerokich odstępach następujące zdania: „Zamiast pełnego artykułu wstępnego, powtarzamy: Wyteście wszystkie

siły, aby ani jedno polskie dziecko nie poszło do obcej szkoły”. W dalszym ciągu zacytowany jest art. 13 umowy likwidacyjnej polsko-czeskiej z r. 1925, określający jako wręcz przeciwnie z prawem zmuszanie rodziców do posyłania dzieci do szkoły obcej. Następuje przypomnienie,

że Matka nie jest instytucją rządową i że jej zwalczanie nie jest równoznaczne ze zwalczaniem rządu, a wreszcie apel: „Nasze tegoroczne polskie zwycięstwo wyborcze nie będzie pełne, jeżeli równie wspaniałe nie wygramy walki o wpisy szkolne”. (PAT).

## Rzeźnia niemowląt w Atenach

ATENY. Grecka opinia jest do głębi wstrząśnięta szczegółami, jakie wyszły na jaw podczas rewizji, przeprowadzonej przez nowego burmistrza miasta Aten p. Kofziasa w miejskich zakładach społecznych. Jak donosi „Eletheros Antropos” z 11.786 niemowląt oddanych do miejskiego zakładu dla niemowląt, pozos-

tało przy życiu jedynie 688, zaś zmarło 9.341 niemowląt. W roku 1921 oddano do zakładu 1.300 niemowląt, z których przy życiu pozostało tylko jedno dziecko, w roku 1922 oddano 1.170, a pozostało przy życiu tylko dwoje dzieci. W celach oszczędnościowych chowano po dwoje dzieci w jednej trumience.

## W hołdzie dla Marszałka Piłsudskiego

Ludność pogranicza, Korpus Ochrony Pogranicza i Straż Graniczna postanowili uczcić pamięć i złożyć hołd Wielkiemu Wodzowi Narodu, którego wola i i genjusz wytyczyły i utrwaliły granice Rzeczypospolitej, a w sercach żyjących pokoleń pogłębić miłość i wdzięczność ku Wielkiemu Polakowi, który pozostanie niedoścignionym wzorem poświęcenia się Ojczyźnie.

W tym celu zostaną zorganizowane uroczystości:

W dniu 16 b. m. o godz. 20.45 t. j. w godzinie zgonu Wielkiego Marszałka zapłonie na całej granicy Rzeczypospolitej około 2.000 ogniów, przy których zebrana ludność pogranicza, przedstawiciele władz państwowych, organizacje społeczne, organizacje P. W., młodzież, oddziały K.O.P. i Straży Granicznej, a w niektórych miejscowościach i oddziały wojskowe wysłuchają orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego po zgonie Marszałka, apelu dowódcy K.O.P. i komendanta Straży Granicznej do ludności pogranicza, żołnierzy K.O.P. i Straży Granicznej, uczczą pamięć Wielkiego Polaka 3-minutową chwilą milczenia, wezmą z granicy ziemię, poczem złożą ślubowanie.

KATOWICE. W dniu 28 b. m. pracownicy wszystkich zakładów „Wspólnoty interesów” w liczbie ok. 6 — 8 tys. ludzi wyjadą do Krakowa. Górnicy i hutnicy zakładów „Wspólnoty interesów” wykonują dwie olbrzymie urny z węgla i ze stali, przywołując w nich symbolicznie owoce swej mozolnej pracy z kopalni i hut, który zostanie wyspany do kopca Marszałka Piłsudskiego. Urna górników wykuta zostanie z olbrzymiej bryły węgla, wydobytej w jednej z kopalni, należących do „Wspólnoty interesów”. Zostanie ona napełniona węglem z najgłębszego pokładu kopalni Debisko w Czerwionce w pow. rybnickim. Urna stalowa odlana zostanie w hucie „Zgoda”. Na zawartość jej złożą się odłamki produktów żelaznych i stalowych ze wszystkich hut „Wspólnoty interesów”. Ponadto robotnicy wyjeżdżając zabiorą ze sobą oskardy, kilofy i łopaty, wytworzone przez hutę „Piłsudski”, pozostawiając je na powiększenie za pasu narzędzi na Sowińcu.

WILNO. Dnia 12 b. m. o godz. 21.30 odbyło się na dziedzińcu uniwersytetu Stefana Batorego uroczyste pobranie ziemi do urny, przeznaczonej na kopiec Marszałka Piłsudskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele 40-tu organizacji akademickich, rektor Staniewicz, senat, profesorowie oraz rzesze młodzieży akademickiej.

Nowy wiceprezydent Krakowa

KRAKÓW. Na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu krakowskiej rady miejskiej dokonano wyboru 2-go wiceprezyd. miasta na miejsce wiceprezydenta prof. inż. Skoczylasa, który zgłosił w swoim czasie rezygnację z tego stanowiska.

Wybrany został radny dr. Radzyński 37 głosami przy jednej kartce czystej i 9 głosach nieważnych.

Zatonięcie holownika

SZTOKHOLM. Szwedzka agencja Telegraficzna donosi: Holownik, wiozący drzewo na jeziorze Storkjutan (w Szwecji póln.) zatonął. 4 osoby utonęły.



# Przyjaźń pod przymusem

## Opuszczone Chiny na łasce i nielasce Japonji

W układzie stosunków między Chinami a Japonją daje się dziś znowu zauważyć poważne zachmurzenie i dość silne napięcie. Polityka, na którą weszła ostatnio Japonja miała być polityką pokojowej penetracji w Chinach. Trzeba bowiem zdać sobie z tego sprawę, że na tej czy innej drodze Japonja dąży do zorganizowania pod swoją władzą całego świata azjatyckiego. Stworzenie państwa Mandżukuo było na tej drodze właśnie krokiem bardzo stanowczym, ale właściwie tylko wstępnym. Ustaliwszy dosyć pomysłnie swoje stosunki z Rosją sowiecką, przeszła Japonja od brutalnej przemocy do prób pokojowej współpracy z Chinami. Po stronie chińskiej istniały wszelkie dane, ażeby współpracę taką rozwinąć.

### WŚRÓD „NAJLEPSZYCH PRZYJACIÓŁ...”

W Chinach dokonał się w ostatnich czasach niewątpliwie pewien zwrot opinii w kierunku dla Japonji raczej przychylnym; przyczyn tego zwrotu szukać należy w tym, że w kołach inteligencji chińskiej panuje wielkie rozczarowanie w stosunku do Zachodu, skoro pokazało się, że te państwa zachodnie wcale nie bronią interesu Chin przed naporem japońskim. Chiny uważają, że nie mogą też liczyć w obecnej sytuacji politycznej ani na Stany Zjedn., ani na ZSRR. Łączy się z tem uzasadniony chyba zupełnie brak zaufania do Ligi Narodów. Izolacyjna polityka uprawiana przez Stany Zjedn. i wewnętrzne kłopoty tego mocarstwa sprawiają, że wzrok jego kieruje się dziś mniej niż zazwyczaj w kierunku Chin i rynku chińskiego.

### KONIECZNOŚĆ

Tak więc w tej sytuacji nie pozostaje Chinom nic innego, jak dążyć do jakiegoś „modus vivendi” z Japonją. Przyłącza się do tego beznaoczne położenie gospodarcze i bierny od lat wielu bilans handlowy. Dołącza się do tego jeszcze jeden moment, mianowicie nadzieja kierujących w życiu umysłowym Chin kół, iż Japonja okazać się może czynnikiem wzmacniającym walkę z komunizmem, który dewastuje dziś bardzo poważnie Chiny.

### W CHAOSIE I ROZBICIU

Ze strony Japonji nie brak oczywiście chęci do wykorzystania tych nastrojów. Japończycy uważają, że Chiny to jest pewna próżnia, którą jedynie Japonja może wypełnić treścią i nadać jej jakąś formę. Zbytecznym dodawać, że jako rynek zbytu dla wykazującej gorączkową ekspansję gospodarki japońskiej, Chiny mają pierwszorzędne znaczenie. Z drugiej strony znowu są Chiny poważnym rezerwuarem surowców potrzebnych dla Japonji zarówno w czasie wojny jak i w czasie pokoju.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że Chińczycy odnoszą się z dużą nieufnością do gwałtownego naporu japońskiego i widzą w postępowaniu Japończyków szereg niebezpiecznych manewrów mających na celu stopniowe i ostateczne podważenie suwerenności tego mocarstwa. Cóż mają jednak czynić, kiedy wojna domowa nie przestaje niszczyć tego państwa. Armja gen. Ciang-Kai-Czeka odniosła na południu niedawno poważne zwycięstwo nad komunistami. Ale nie można zapominać o tem, że Ciang-Kai-Czek sam się połączył z komunistami przed kilku laty, by bronić niezawisłości swego państwa. Tak więc stosunki w Chinach są ciągle płynne i to właśnie daje Japończykom jak gdyby moralną legitymację do akcji na tym terenie.

### OKAZYJ NIE BRAK

„Ale oczy Japończyków skierowa-

ne są nie na południe, lecz na północ. Trudno właściwie stwierdzić, czy t. zw. mandżurska kampanja Japończyków się skończyła. Podpisano 31 maja 1933 roku układ dotąd nieopublikowany, którego jeden paragraf orzekał, że Japonja zawrze definitywny pokój z Chinami tylko wtedy, kiedy rząd chiński uzna także formalnie Mandżukuo jako niezależne państwo suwerenne. Najmniejsze wykroczenie przeciwko temu układowi podpisanemu w Tangku, uprawnia Japończyków do wkroczenia w strefie neutralne. Przy braku zdyscyplinowania społeczeństwa i armji chińskiej b. łatwo o takie wykroczenia. Ostatnio więc skarżyli się Japończycy, że w niewyjaśniony bliżej sposób zamordowano w Tientsinie dwóch dziennikarzy japońskich. Podobno władze chińskie skazały Koreańczyków, którzy bez pozwolenia przewozili srebro przez teren chiński. Podobno Chińczycy ciągle nasyłają Mandżurję t. zw. bandytów i niepokoją ten kraj. Wobec tego postawili znowu Japończycy z początkiem maja rządowi nankińskiemu cały szereg żądań o charakterze ultimatywnym. Na to znowu rząd chiński w uroczysty sposób zapewnił, iż dotrzymywac będzie wiernie warunków układu w Tangku...

### USTAWICZNA REJTERADA

Jakkolwiekby było, staje się wi-

docznem, że Chińczycy jednak cofają się ciągle przed żądaniami Japonji, byle tylko utrzymać nieodzowny dziś dla nich kurs polityki porozumienia. Japończycy wyszukują każdą sytuację, ażeby wysuwać nowe i coraz nowe żądania pod adresem Chin. Zlikwidowany ostatnio incydent miał może istotnie charakter raczej lokalny, ale trudno przecież przewidzieć, kiedy się ta lokalność skończy.

### PRZED DONIOSŁEMI POSUNIĘCIAMI

Japończycy przeczą temu jakoby myśleli o okupacji Chin północnych.

Zaprzeczono również ze strony oficjalnej pogłoskom prasy angielskiej i amerykańskiej o zamierzonym przeniesieniu rezydencji cesarza Mandżukuo do Pepingu. Taka translokacja niewątpliwie wiele by oznaczała. Wedle japońskich wyjaśnień przygotowywana jest w Pepingu tylko kwatery dla głównodowodzącego wojsk japońskich na tym odcinku operacyjnym.

I to jednak także dużo oznacza. Zresztą jest to już dziś mimo wszystkich dementi rzecz jasną, że akcja japońska na terenie Chin wchodzi w nową fazę i oczekiwać tam można nowych wydarzeń, prawdopodobnie doniosłego znaczenia. Ktoby jeszcze o tem wątpił, utwier-

dziłoby go w tem przekonaniu doniesienia gazet japońskich, które szeroko rozpisują się ostatnio na temat przyszłych planów Japonji wobec Chin.

### „BLOK CZTERECH PROWINCYJ”

Podczas gdy do niedawna była mowa tylko o „strefie neutralnej” dziś niedwuznacznie pisze się o projekcie utworzenia „bloku czterech prowincyj”. W grę weszłyby prowincje Szausi, Czi-Li i Szantung (leżące na terytorjach Chin zachodnio-południowych!) oraz Czachar. Prócz tego Mongolia miała być dołączona do Mandżukuo. Na temat owego „bloku” rozważane są w prasie japońskiej trzy ewentualności dotyczące formy zorganizowania władzy na tych terenach. Mówi się więc o 1) zarządzie japońsko-mandżurskim z udziałem (nie wiadomo jakim) Nankinu, 2) takimże zarządzie bez udziału Nankinu, 3) wreszcie o zarządzie zwanym „neutralnym”, albo też „niezawisłym” — która to koncepcja jest najoczywisciej niewiarygodną.

Są to zresztą szczegóły o mniejszym znaczeniu. Faktem ważnym i istotnym jest to, że Japonja rozpoczęła nową zdecydowaną akcję wobec Chin a Chiny są zdane na jej łaskę i nielasce.

T. K.

## Stanowisko rządu polskiego wobec gdańskich zarządzeń dewizowych

GDĄSK. Dnia 12 b. m. p. komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Papee odbył z prezydentem senatu w. miasta p. Greiserem rozmowę na tematy walutowe, uzyskując zgodę senatu na niezwłoczne podjęcie rokowań finansowo-walutowych. Rozmowa ta nastąpiła w zwią-

ku z instrukcjami, jakie otrzymał min. Papee od rządu polskiego w okresie przed ogłoszeniem zarządzeń gdańskich o reglamentacji dewizowej. Wprowadzenie tych zarządzeń, sprzecznych z umowami polsko-gdańskimi, spowodowało rząd polski do zajęcia stanowiska, które zostało za-

komunikowane senatowi w dn. 13 b. m. Rząd polski, zainteresowany w sytuacji walutowej portu gdańskiego, jest zdecydowany na obronę swych żywotnych interesów, uwzględniając przytem w sposób życzliwy także i interesy w. miasta.

## Łagodny wyrok

### na byłych kierownikach radiostacji niemieckich

BERLIN. W wielkim toczącym się od listopada ub. roku procesie przeciw b. kierownikom niemieckich radiostacji zapadł dziś wyrok. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 wybitnych osobistości i dyrektorów poszczególnych radiostacji niemieckich, oskarżonych o popieranie nadużyć na swych stanowiskach. Proces miał charakter polityczny i bu-

dził wielką sensację, gdyż wśród oskarżonych figurował m. in. b. sekretarz stanu von Bredow, pełniący dawniej funkcje komisarza rządu Rzeszy do spraw radiostacji niemieckich.

Wyrok zapadł dość łagodny. Pełne zarzuty aktu oskarżenia uległy wskutek przedawnienia umo-

rzeniu. Von Bredow skazany został na 6 miesięcy więzienia i 5.000 mk. grzywny, b. sekretarz radiostacji Rzeszy dr. Magnus na 5 miesięcy więzienia i 4.000 mk. kary, a intendent radja niemieckiego dr. Flesch na 1 rok więzienia i 11.000 mk. grzywny. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy.

## Egipt nie pozwoli na zamknięcie kanału Suezkiego

RZYM. Donoszą z Aleksandrii, że egipski dziennik „Balagh” ogłosił artykuł, poświęcony sprawie kanału Suezkiego. W związku z pewnymi wystąpieniami angielskimi, domagającymi się zamknięcia tego kanału na wypadek wojny włosko-abyssyńskiej, dziennik egipski przypomina, że na mocy międzynarodowego traktatu z r. 1888 kanał Suez

ki winien pozostać otwarty dla okrętów handlowych i wojennych wszystkich krajów, zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny. Dlatego też przez kanał ten przepływać mogą swobodnie okręty, wiozące żołnierzy i materiały wojenne. Zamknięcie kanału Suezkiego byłoby aktem gwałcącym traktat z r. 1888. Egipt, który czuwa

nad swobodą komunikacji przez kanał Suezki, w żadnym razie nie zgodzi się na pogwałcenie uroczystych zobowiązań międzynarodowych. Anglja mogłaby jedynie zgromadzić swą flotę wojenną poza kanałem i w ten sposób zahamować transporty włoskie. Akt taki oznaczałby jednak wojnę.

## Goemboes o monarchji i konstytucji

BUDAPESZT. Przy dyskusji w Sejmie nad projektem ustawy o pełnomocnictwach, premier Gömbös wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone sprawom gospodarczym i wewnętrznym. O zagadnieniach polityki zagranicznej premier Gömbös powiedział: W interesie narodu węgierskiego leży, aby linja wy-

kluczna polityki zagranicznej była w dalszym ciągu oparta na poczuciu spokoju i pełni świadomości, że choć Węgry są małym krajem w basenie Dunaju, to jednak winny tam odgrywać znaczną rolę. Polityka partji jedności narodowej — mówił dalej premier — nie jest polityką kliki. Co się tyczy zagadnienia mo-

narchji, mogą powtórzyć tylko swoje poprzednie wywody: tylko taka monarchja jest pożądana, która poprowadzi naród do jego celów historycznych. Na zakończenie premier oświadczył, że reformę konstytucji chce przeprowadzić po reformach gospodarczych.



mówią, że...

...w T.K.K.T. wre gorączkowa praca nad organizacją teatrów dzielnicowych, które prowadzone będą od nadchodzącego sezonu na peryferiach stolicy. Podobno w skład zespołu tych teatrów wejdą przeważnie młode siły, rekrutujące się z absolwentów Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej.

### Zjazd kierowników wojewódzkich B. B. W. R.

W dniu 13-ym b. m. odbył się w Warszawie w lokalu BBWR (Chopina nr. 1) zjazd kierowników i sekretarzy wojewódzkich BBWR w obecności prezesa BBWR premiera Sławka i ministra spraw wewnętrznych, p. Zyndram-Kościałkowskiego. Obecni m. in. byli także b. premierzy Prystor, Jędrzejewicz i Kozłowski, oraz członkowie przydzium BBWR.

### W 20-tą rocznicę szarzy pod Rokitną

Wczoraj, jako w 20-tą rocznicę szarzy pod Rokitną, odbyło się staraniem koła pułkowego żołnierzy 2 pułku Ułanów Legionowych nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym, odprawione przez ks. prałata Michalskiego.

Na nabożeństwo przybył generalny inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły.

### Ładowanie balonu „Lwów”

LUCK. Dn. 13-go bm. o godz. 15 we wsi Stara Lubomirka, na terenie powiatu kostopolskiego, wyładował balon kulisty „Lwów”. Załogę balonu stanowili: kpt. Janusz i por. Waszczuk. Ładowanie odbyło się pomysłnie. Balon odbywał lot treningowy z Torunia.

### Bilans Banku Polskiego za I-szą dekadę b. m.

W ciągu pierwszej dekady czerwca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 milj. zł. do 509,4 milj. zł., oraz stan pieniędzy zagranicznych i dewiz — o 1,6 milj. zł. do 16,5 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 2,0 milj. zł. do 743,9 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 5,0 milj. zł. do 635,0 milj. zł. i portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 3,0 milj. zł. do 54,2 milj. zł., natomiast stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami, wykazuje spadek o 6,0 milj. zł. do 54,7 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 2,4 milj. zł. do 39,7 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa” spadła o 4,8 milj. zł. do 137,9 milj. zł., pozycja zaś „inne pasywa” wzrosła o 11,3 milj. zł. do 267,8 milj. zł.

Natychmiast platne zobowiązania zmniejszyły się o 9,6 milj. zł. do 209,8 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 5,2 milj. zł. do 946,7 milj. zł.

Pokrycie złotem podniosło się do 48,21 proc. i przekracza normę statutową o 18,21 punktów.

### WAGON SYPIALNY I/II/III KLASY ŁÓDŹ/KAL.—GDYNIA

Począwszy od dnia 15 czerwca 1935 r. do dnia 31.VIII 1935 r. uruchomiony zostanie stały kurs wagonu sypialnego I/II/III klasy Łódź (Kal.) — Kutno — Gdynia. Odj. Łódź (Kal.) g. 22.10. Przyj. Gdynia g. 8.29. Odj. Gdynia g. 21.50. Przyj. Łódź g. 7.36.



# Próby przekreślenia nowych projektów ordynacji wyborczej udaremnione

Sejmowa komisja konstytucyjna zakończyła wczoraj dyskusję ogólną nad projektami ordynacji wyborczej, wysuniętymi przez B.B.W.R. i P.P.S. Jako ostatni w dyskusji zabrał głos Ukrainiec p. Chrucki, oświadczając między innymi:

Oba projekty B.B.W.R. dążą do oparcia reprezentacji parlamentarnej na zasadzie ogółu obywateli bez pośrednictwa partii. Właściwym jednak ich celem jest realizacja omnipotencji rządu, leżąca u podstaw nowej konstytucji. Przy dobrej woli, nawet w ramach obecnej konstytucji możliwy jest względnie swobodny rozwój narodu ukraińskiego, albowiem w granicach tej konstytucji mogłaby się pomieścić autonomia B. B. walkę z partyjniactwem rozciąga i na naród ukraiński. Jest to błąd polityczny. Nie chodzi nam o przywileje, lecz o istotnie równe traktowanie Ukraińców z Polakami. Zniknięcie partii politycznych ukraińskich oznacza śmierć narodu ukraińskiego. Usunięcie partii politycznych nie byłoby straszne, gdyby Ukraińcy mogli swobodnie wybierać swych przedstawicieli do Izby. Tymczasem do Senatu Ukrainiec może być wybrany tylko za zgodą i głosami Polaków. Co do Sejmu, to pozornie istnieje całkowita swoboda wyboru, jednak nie mamy pewności, czy w zgromadzeniach okręgowych znajdzie się 1/4 Ukraińców dla wyboru kandydata. Będzie to, w praktyce niesłychanie utrudnione. Cały system wyborczy bazuje się na samorządzie terytorjalnym, tymczasem wiemy o tym, że do samorządu dobierano Ukraińców przeważnie mało uświadomionych, czy też specjalnie psychicznie nastawionych narodowo. Nie otrzyma my więc tylu delegatów, wielu by się nam należało.

Cała technika głosowania przemawia za tym, że ukraińscy kandydaci będą pokrzywdzeni, gdyż przy znanym analfabetyzmie politycznym i umysłowym, na ziemiach wschodnich, znaczna ilość głosów padnie zawsze na dwóch pierwszych kandydatów z listy, którzy napewno będą kandydatami władzy i gdzie zawsze znajdzie się Polak.

Na podstawie projektowanych ordynacji B. B. nie istnieje dla Ukraińców możliwość swobodnego wybrania swego przedstawiciela. Projekty te poddają Ukraińców pod polityczną kuratelę Polaków, to też już obecnie można słyszeć, szczególnie wśród młodzieży, głosy za abstynencją wyborczą.

## SA TAKIE PRAWDY...

Referent projektu P. P. S. p. Niedziakowski: Są takie prawdy — po wiada Mickiewicz — które mędrzec powierza tłumowi, takie, które powierza tylko przyjaciółom domu, i takie, których nie mówi nikomu. Ponieważ wierzę w mądrość p. Podoskiego, nie przypuszczam, żeby tej istotnej prawdy o motywach państwowych i politycznych projektu BBWR. mógł udzielić nam, t. j. sejmowej komisji konstytucyjnej. (Wesołość). Jedyna myśl polityczna, która leży u podstawy tego projektu, polega na tym, że obóz rządowy chce wziąć na siebie cały monopol rządzenia Polską.

Projekt ordynacji wyborczej, wysunięty przez BBWR., stwarza taki stan rzeczy, który nazwać można fikcyjnym życiem politycznym. Wszystkie siły społeczne, które nie zmieszczają się w ramach takiej ordynacji wyborczej, będą w Polsce nadal istniały, i to rzeczywiste życie polityczne będzie się rozwijało drogami, które samo sobie wyźłobi. To uważam za rzecz bardzo niebezpieczną. Wszystkie trudności, które widzimy czy w Grodnie, czy w

Suwałkach, czy w Ropczycach, czy też w formie polskiego strajku, będą nadal istniały.

## OBRONA PROJEKTÓW B.B.W.R.

P. Podoski: Powiedziano tu, że podział na okręgi wyborcze został dokonany z pokrzywdzeniem wsi na korzyść miast oraz ziem województw zachodnich na korzyść wschodnich.

Jeśli chodzi o ilość posłów, to nie jest to kwestja, którą się rozstrzygała na podstawie niezbitych praw matematycznych. Odwracając zarzuty, mógłbym zapytać, dlaczego projekt PPS. stara się powiększyć liczbę posłów, czyżby ich było w Polsce za mało? (P. St. Stroński: Prawdziwych jest za mało).

Wysuwano tu zastrzeżenie, jakoby zmniejszanie ilości posłów zmniejszało wagę parlamentu. Tymczasem waga Sejmu zależy nie od ilości, a od jakości posłów. Padł tu szereg zarzutów, co do składu zgromadzeń okręgowych. Podnoszono, jakoby te wszystkie instytucje, których przedstawiciele wprowadzamy do zgromadzeń, były tego niegodne, np. samorząd terytorjalny. (P. Malinowski Maksymilian: Niewłaściwy w obecnym składzie). Wydaje mi się, że panowie przesadzają, twierdząc, iż samorząd terytorjalny jest wyłącznym narzędziem BBWR. i dlatego został wprowadzony do zgromadzeń okręgowych. Przeciwnie stronictwa panów posiadają jeszcze przedstawicieli w tym samorządzie. (P. Czapiński: Decydujący wpływ ma tu samorząd wiejski, a ten wygląda tak, jak przedstawił p. Rataj). Ustawa otwiera drogę dla reprezentacji robotniczej, powołując w skład zgromadzeń przedstawicieli związków zawodowych i dlatego obliczenia, które tu panowie wysuwali co do owych 15.000 podpisów, są nie ścisłe, gdyż posiadacie przecież pod swymi wpływami szereg związków zawodowych. (P. Czapiński: Jaką to będzie stanowił czastkę w ogóle kolegium). Uważamy, że samorząd terytorjalny może najlepiej odzwierciedlać opinie miejscowego społeczeństwa, dalej zaś powołujemy przedstawicieli organizacji zawodowych, to jest izb samorządu gospodarczego.

Nie wiem, czy wprowadzając w projekcie system głosowania, przyjęty jako najbardziej tajny w czasie plebiscytu saarskiego, popełniłmy przestępstwo przeciw tajemności. Uważamy, że zrobiliśmy tu krok naprzód.

Jeśli na bezpośrednio wyborów spojrzymy z punktu widzenia wyborcy, to dotychczasowy system był ułatwieniem dla stronictwa politycznego, gdyż listę kandydatów układał sztab partyjny. Wyborcy zostawiano tylko możliwość zgodzenia się na całą listę, natomiast głosując, nie mógł on skreślić kandydata, którego uważał za nieodpowiedniego.

Nie chodzi nam o utrzymanie czy osiągnięcie większości w Sejmie, bo do tego wystarczyłaby w zupełności, a może nawet była przydatniejsza dotychczasowa ordynacja wyborcza. Idzie o coś innego. Jesteśmy na przełomie historii, kiedy pewne formy się już widocznie przeżyły. Panowie mówią, że partja to społeczeństwo, lecz gdybym użył metody liczby i podsumował ilość członków partji i porównał z ilością członków społeczeństwa, to okazałoby się, że partje to tylko niska część społeczeństwa. Nie chcemy także Polski monopartyjnej. Dziś jednak znaczenie partji politycznych spadło do minimum, chcemy więc powołać do stworzenia reprezentacji parlamentarnej inne organy, reprezentujące żywotne siły

społeczne. Widzimy bowiem obecnie wielki wzrost instytucji, przeznaczonych do zadań bardziej konkretnych. Rozwija się samorząd terytorjalny, który jest szkołą wychowania obywatela i rola jego ciągle wzrasta, coraz większy udział w życiu bierze samorząd gospodarczy i organizacje zawodowe. Są to tworzy naturalne, gdzie społeczeństwo przeorganizowane pracuje twórczo.

Jeżeli łamiemy więzy partji, to tylko po to, aby umożliwić przyszłym posłom bardziej swobodne wypowiadanie się w sprawach państwowych i niezależne spełnianie swych obowiązków.

## ODRZUCONE WNIOSKI KLUBU NARODOWEGO.

Przewodn. Makowski: Wobec ukończenia dyskusji ogólnej, przystępujemy do przegłosowania, który z projektów weźmiemy za podstawę dyskusji szczegółowej.

P. Stroński: (Kl. Nar.) stawia wniosek, by wobec tego, że wniosek Kl. BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej sejmowej z 6 czerwca 1935 r.: 1) Przyznane w konstytucji obywatelom ściśle i wyraźne prawo wybierania, ogranicza do prawa głosowania, które jest tylko częścią wybierania, przerosi zaś rzeczywiste prawo wybierania, przez wyznaczonych kandydatów, na nieliczne grono t. zw. zgromadzeń okręgowych, które uposaża w wyłączność tego przywileju; 2) Wskutek tego zaś niweczy też przyznane w konstytucji, właściwości wyborów w drodze głosowania powszechnego, (gdyż tylko niektórzy mieliby prawo wybierania kandydatów), równego (gdyż jedni wybierają kandydatów i głosują, a inni tylko głosują) i bezpośredniego (gdyż naprzód niektórzy wybierają kandydatów, a dopiero potem wszyscy głosują), 3) uchyla również przyznaną w konstytucji zasadę tajemności, gdyż dla wprowadzenia do nowych zgromadzeń okręgowych jednego delegata wymaga 500 podpisów uwierzytelnionych notarialnie, czyli dla niezbędnej do wyznaczenia dla kandydata liczby kilkudziesięciu delegatów wymaga paru lub kilku dziesiątek tysięcy podpisów notarialnie uwierzytelnionych, co jest obciążeniem przepisu tajemności, 4) Odebrane obywatelom, choć przyznane w konstytucji polityczne prawa wybierania, zawarte w możliwości zgłaszania kandydatów, przenosi na samorządy terytorjalne, których działalność jednak znów konstytucja ogranicza ściśle do „urzędniczych zadań administracji

państwowej w zakresie potrzeb miejscowych" (art. 75), oraz na samorządy gospodarcze, które powołano według ścisłego określenia konstytucji „dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego" (art. 76), czyli wykracza poza zastrzeżone konstytucyjnie dla obu tych samorządów działania, 5) Pociąga za sobą konieczność zmiany konstytucji, co jest niedopuszczalne na obecnej sesji nadzwyczajnej, Komisja konstytucyjna uchwała przejść do porządku dziennego nad wnioskiem BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej, jako niezgodnym z konstytucją oraz proponuje Sejmowi następujący wniosek: Sejm przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem Kl. BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej sejmowej.

Wniosek p. Strońskiego upadł. Odrzucono również wnioski Kl. Nar. o powołaniu komisji rzeczoznawców, oraz o zwrócenie się w sprawie materiałów statystycznych do rządu.

P. Rataj: Panowie odrzucili pierwszy wniosek, mieliście do tego moralne prawo. Drugi wniosek, dotyczący rzeczoznawców, mogli panowie odrzucić ze względów politycznych. Ale panowie odrzucili także trzeci wniosek, w którym część komisji domagała się rzeczy niezbędnych dla każdego, kto chce uczciwie pracować w komisji...

Przewodn. Makowski: Proszę takich inwektyw nie używać i przywołuję pana do porządku. Wszyscy pracujemy tu uczciwie, pan nie ma na to monopolu.

P. Rataj: Stwierdzam, że pan mnie nie rozumiał...

Przewodn. Makowski: Proszę ze mną nie polemizować.

P. Rataj: Mam prawo, jak każdy człowiek wyjaśnić, o co mi chodziło. Bez materiałów, o który proszono, odbywanie dla mnie pracy decydującej o tych rzeczach nie jest możliwe, więc nie jest dla mnie możliwa uczciwa praca.

P. Car: Głosowaliśmy przeciw ostatniemu wnioskowi. Nie jest rzeczą właściwą żądanie od rządu dostarczenia materiału, gdyż rząd w tych pracach nie bierze udziału, to jest wniosek poselski.

P. St. Stroński: Nie można twierdzić, że rząd nie ma nie do roboty. Przewodniczący Makowski: Ta rzecz jest przegłosowana.

P. Rataj (Kl. Lud.): Kwestja ilości posłów nie jest dla nas zasadniczą. Godzę się z p. Podoskim, że waga Sejmu nie zależy od ilości posłów. Zależy od jego uprawnień.

Zasadniczym natomiast momentem jest wzgląd na ustosunkowanie się liczby posłów do liczby senatorów. Gdy liczba posłów zmniejszona zostaje o przeszło 50%, to liczba senatorów tylko o 14%. Wobec tego, że Senat w 1/3 składa się z wirylistów, że uprawnia jego są zwiększone, że wraz z Sejmem bierze udział w wyborach Prezydenta, utrzymanie właściwego stosunku między liczbą posłów a senatorów jest koniecznością. Jest to zagadnienie polityczne. Chodzi o to, aby to ciało, które opiera się na możliwie najszerszej podstawie, t. j. Sejm, miało należyty głos. Dlatego mówca wnosi o podniesienie liczby posłów do 300, co stawia jako poprawkę ewentualną, gdyby odrzuć na została dalej idąca poprawka projektu Z. P. P. S.

P. St. Stroński: Wnoszę o skreślenie art. 1 w tem pojęciu, że odrzucenie 1-go artykułu uważa się za odrzucenie całości ustawy. Jeśli to stawimy dotychczasową ordynację wyborczą, nie tylko nie będzie szkody, ale będzie pożytek, bo dotychczasowa jest zgodna z nową konstytucją, a nowa byłaby niezgodna. (P. Radziwiłł: To jest rozczulające). Co, czy moja troska o nową konstytucję? (P. Radziwiłł: Właśnie).

P. ks. Szydelski: Podzielając motywy p. Rataja o konieczności podniesienia liczby posłów, wnosi, żeby posłów było 312, uzasadniając to tem, że okręgów wyborczych jest 104, każdy zaś okrąg powinien wybierać po 3-ach posłów.

P. Chrucki (Ukr.): uważa, że prawo wybieralności omawiane przez art. 5 powinno być ograniczone do urzędników nie tylko w tych okręgach, w których pełnią służbę, ale w całym państwie. Podlegają oni przecież kontroli Sejmu, niema więc tytułu, by do Sejmu wprowadzać jeszcze urzędników.

P. Rymar: Art. 5 wspomina pod literą e), że oficerowie nie mają prawa wybieralności w okręgach, w których pełnią służbę. Nie rozumiem więc, jak ma być interpretowany art. 60, który postanawia, że wojskowi zmobilizowani nie biorą udziału w głosowaniu.

F. Stroński: Sądzę, że nie należy dawać tak wielkiego ograniczenia, jakiego dopominał się p. Chrucki, by ograniczyć wybieralność dla urzędników w całym państwie. Nie wyobrażam sobie, by np. wojewoda był taki łatwy na władzę tą, jaką będzie miał w nowym Sejmie, chyba, żeby był jakimś gimnastykiem.

P. Podoski wyjaśnia, że należy odróżnić wojskowych, zawodowych od części zmobilizowanej. Według dotychczasowej ordynacji, oficerowie mogli kandydować w okręgach, w których pełnią służbę. W opracowaniu naszego wniosku, wzięliśmy przedewszystkiem pod uwagę tych wszystkich, którzy mają większe imperium władzy, a do takich zaliczamy i wojskowych. Jeżeli zaś idzie o sędziów, to przecież sędzia nie może nikomu wytaczać sprawy, może ją wytaczać prokurator. Jeżeli byśmy chcieli rygorystycznie ograniczyć tak, jak panowie to chcą, to należałoby również ograniczyć prawo wybieralności i nauczycielom, (p. Czapiński: Sędzia ma wielki rejon wpływów, a nauczyciel mały), którzy też mogą znaczny wpływ wywierać. Mamy zresztą tak wysokie mniemanie o sędziach, iż nawet do głowy nam nie przyszło, by mogli swoje stanowiska dla celów wyborczych wyzyskiwać.

P. Rataj: Sądzę, że nie należy dawać tak wielkiego ograniczenia, jakiego dopominał się p. Chrucki, by ograniczyć wybieralność dla urzędników w całym państwie. Nie wyobrażam sobie, by np. wojewoda był taki łatwy na władzę tą, jaką będzie miał w nowym Sejmie, chyba, żeby był jakimś gimnastykiem.

P. Podoski wyjaśnia, że należy odróżnić wojskowych, zawodowych od części zmobilizowanej. Według dotychczasowej ordynacji, oficerowie mogli kandydować w okręgach, w których pełnią służbę. W opracowaniu naszego wniosku, wzięliśmy przedewszystkiem pod uwagę tych wszystkich, którzy mają większe imperium władzy, a do takich zaliczamy i wojskowych. Jeżeli zaś idzie o sędziów, to przecież sędzia nie może nikomu wytaczać sprawy, może ją wytaczać prokurator. Jeżeli byśmy chcieli rygorystycznie ograniczyć tak, jak panowie to chcą, to należałoby również ograniczyć prawo wybieralności i nauczycielom, (p. Czapiński: Sędzia ma wielki rejon wpływów, a nauczyciel mały), którzy też mogą znaczny wpływ wywierać. Mamy zresztą tak wysokie mniemanie o sędziach, iż nawet do głowy nam nie przyszło, by mogli swoje stanowiska dla celów wyborczych wyzyskiwać.

## Podatek lokalowy od hoteli, pensjonatów i pokoi umeblowanych

Stowarzyszenie hotelarzy zwróciło się do ministerstwa skarbu o wykładnie przepisów dotyczących wymiaru podatku lokalowego od hoteli, pensjonatów i pokoi umeblowanych. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że dla wymiaru podatku od wymienionych przedsiębiorstw jest obojętne czy pokoje były wynajmowane przez cały rok, czy też przez kilka dni, lub nawet wcale, gdy przedmiotem opodatkowania jest lokal jako całość.

Do wartości czynszowej, podlegającej podatkowi lokalowemu mają być zaliczane pokoje, zajęte na potrzeby omawianych przedsiębiorstw, na mieszkania właścicieli lub kierowników oraz służby, o ile mieszkania te wchodzi w skład lokali, sale zajęte na przedsiębiorstwa restauracyjne oraz przynależności lokali, jak zabudowania gospodarcze, ogrody, piwnice, składy i garaże.

Opodatkowaniu podlega łączna suma komornego, obliczona za wszystkie ubikacje przedsiębiorstwa, po potrąceniu wartości świadczeń z tytułu umeblowania, opału, światła i usługi. Oszacowanie wartości świadczeń oraz wartości czynszowej lokali tych przedsiębiorstw winno być przeprowadzone przez władze skarbowe przy udziale co najmniej 2 biegłych. Płatnik winien być zawiadomiony o dniu przeprowadzenia oszacowania i jego wynikach.

W powyższy sposób ustalić należy podstawę wymiaru także w tym przypadku, gdy omawiane przedsiębiorstwa znajdują się w nieruchomościach, należących do właścicieli tych przedsiębiorstw.

Hotele, pensjonaty i pokoje umeblowane podlegają stosownie do ilości izb podatkowi lokalowemu według 8 — względnie 12-procentowej stopy podatkowej.



# „Większa połowa”

Przepisy ustaw podatkowych, dotychczas obowiązujących, nie ujawniają szczególnej troski o los płatników. Przeciwnie, naogół biorąc, są raczej bezwzględne. Płatnik, dla którego ciężar danego podatku jest niemierny, ma nielatwe zadanie, aby uzyskać jego umorzenie lub chociażby ulgi w spłacie. W tych warunkach zrozumiałem się staję zainteresowanie płatników, aby były ściśle przestrzegane te nielatwe przepisy, w których prawodawca podatkowy — wbrew zaznaczonej wyżej ogólnej zasadzie, dał wyraz swej trosce o pewną kategorię płatników finansowo najsłabszych. Do takich przepisów należy przepis, zawarty w art. 27 ustawy o podatku dochodowym. Stanowi on, że o ile na utrzymaniu głowy rodziny, której dochód podlegający opodatkowaniu nie przekracza 7.200 zł., znajduje się więcej niż jeden członek rodziny, wówczas przypadająca stopa podatkowa obniża się o dwa stopnie na każdego następnego członka rodziny. Przepis ten jest kategorię, w stosowaniu jego nie zależy od uznania władzy wymiarowej. Wystarczy, jeżeli płatnik w złożonym zeznaniu wykaże, iż taki jest właśnie skład jego rodziny. Władza wymiarowa może conajwyżej, w razie powstałych wątpliwości, zażądać od płatnika, aby przedstawił odpowiednie dowody.

Skoro przepis ten jest bezwzględnie obowiązujący i ulga w nim przewidziana stosuje się z mocy ustawy, to, wydawałoby się, że zgodnie z ustawą postąpił płatnik, który przy wpłacie połowy przypadającego od niego podatku ustalił wysokość tej połowy z uwzględnieniem zniżki w art. 27 ustawy o podatku dochodowym przewidzianej. Słusność takiego stanowiska jak widzieliśmy wynika zarówno z interpretacji przepisów ustawy, o ile oczywiście, interpretuje się ją zgodnie z wymogami logiki, czy poprostu zdrowego rozsądku, jak również z intencji prawodawcy.

Nie ulega wątpliwości, że intencją prawodawcy przy redagowaniu art. 27 ustawy o podatku dochodowym było dać pewną ulgę płatnikom obarczonym licznějšíą rodziną. Ulga wtedy będzie ulgą, gdy jej słowne brzmienie znajdzie realny wyraz. Danie głowie rodziny możliwości stwierdzenia w zeznaniu podatkowym, że ma większą ilość dzieci na swym utrzymaniu nie jest jeszcze ulgą. Wręcz przeciwnie, każde przypomnienie o dzieciach, które coraz trudniej odziać, wyżywić i wykształcić stanowi dla ojca, lub matki nie ulgę, lecz troskę.

Ulgę poczuje taki płatnik dopiero wtedy, gdy składając zeznanie o dochodzie nie tylko stwierdzi, że ma więcej dzieci, niż inni płatnicy, ale jednocześnie uświadomi sobie, że dzięki temu właśnie płaci mniej, niż ci inni płatnicy. Tak radosny dla biednego płatnika moment władze podatkowe opóźniają o dobrych kilka miesięcy. Nie podejrzewamy władz skarbowych o złośliwość. Mimo to trudno oprzeć się wrażeniu, iż władzom skarbowym ciężko pogodzić się z myślą, że z 2-ch płatników, otrzymujących taki sam dochód, jeden ma zapłacić mniejszy podatek. Skoro jednak taki już jest wyraźny przepis ustawy, którego nawet w drodze interpretacji zmienić niepodobna, to niech przynajmniej płatnik skorzysta z tej ulgi jaknajpóźniej. Niech tę pierwszą połowę podatku, którą należy wpłacić przy składaniu zeznania, uiszcza płatnik tak, jakby zniżka do niego nie miała zastosowania, a nadpłaconą w ten sposób kwotę podatku uwzględni mu się wspaniałomyślnie przy wymiarze. Taka praktyka ma, zdaniem władz skarbowych oparcie w przepisie art. 39 ustawy o podatku dochodowym. Artykuł ten stanowi, że do dnia 1 maja roku podatko-

wego należy uiszczyć podatek w wysokości połowy tej kwoty, która przypada wedle skali art. 23 ustawy od wykazanego w zeznaniu dochodu. Otóż, rozumując władze skarbowe, skoro art. 39 ustawy mówi o dochodzie „wykazanym w zeznaniu”, to nie może ulegać wątpliwości, że jest to dochód, obliczony bez zastosowania zniżek z artykułu 27 ustawy. Władze skarbowe zapominają, że aby ustalić połowę przypadającego do zapłaty podatku, trzeba ustalić przedewszystkiem całą kwotę podatku. Zaś całą kwotę podatku ustala się po stwierdzeniu, do jakiego stopnia dochodu winien być zaliczony dochód przez danego płatnika osiągnięty, gdyż każdemu stopniowi dochodowości odpowiada inna stawka podatkowa według skali art. 23.

Rzecz zrozumiała sama przez się, że ustalenie całej kwoty podatku i jego połowy odbywać się musi według tych samych zasad. W przeciwnym bowiem razie musielibyśmy dojść do takich wniosków, do jakich doszedł jeden z urzędów skarbowych w stolicy — z którym nasz płatnik miał do czynienia, że przypadający od niego podatek można podzielić na dwie nierówne połowy: większą, płatną przy zeznaniu o dochodzie i mniejszą po dokonaniu wymiaru. Aczkolwiek żyjemy w czasach, kiedy wszystkie pojęcia ulegały prze-wartościowaniu i aczkolwiek tendencji tej nie oparły się nawet nauki ścisłe, to jednakże nie słyszeliśmy, aby komuś udało się już podzielić całość na dwie nierówne połowy. Palma pierwszeństwa przypadłaby więc w dziale wzmiankowanemu urzędowi skarbowemu.

Przy sposobności znalazłby potwierdzenie konstatawany już nieraz fakt, że o dokonaniu epokowego odkrycia decyduje częstokroć prosty przypadek. Newton, jak głosi podanie, odkrył prawo ciążenia ciała, obserwując owoc spadający z drzewa. Dlaczegożby odkrycie nowej prawdy matematycznej o podzielności całości na nierówne połowy nie mogło przypaść w udziale urzędnikowi skarbowemu przy dokonywaniu wymiaru. Wszystko jest możliwe.

Do czasu wyjaśnienia naukowych podstaw tego wiekopomnego odkrycia i poddania go próbie czasu, sądzilibyśmy, że lepiej się stanie, gdy urzędy skarbowe będą przestrzegały klasycznej zasady dzielenia całości na równe połowy. Proces utrwalenia nowej zasady w umysłach ludzkich może się jednak przeciągnąć na czas dłuższy. Zwolennicy starego systemu będą prześladowani. Za swe przywiązanie do tradycji będą płacić koszty zapomnień i egzekucji. Biurka ich zostaną zwieziane do składów urzędów skarbowych. Któż wynagrodzi im te wszystkie straty materialne i moralne, w razie gdyby nowe odkrycie matematyczne okazało się zwykłym bluffem? Czy nie byłoby wskazaniem, w interesie tych licznych rzesz niezamożnych płatników, dla których konieczność zapłacenia przed czasem kilkudziesięciu złotych jest nieraz ciężkim problemem finansowym, aby Ministerstwo Skarbu zechciało poddać sygnałizowaną interpretację, opartą na nowym odkryciu matematycznym szczegółowemu badaniu przy udziale matematyków rzeczoznawców z głośnym doradczym? T. Chr.

## Przymusowa gospodarka dewizowa w Gdańsku

Jak wiadomo, senat gdański wprowadził z dniem 12-go b. m. przymusową gospodarkę dewizową na terenie Wolnego Miasta. Obecnie podajemy streszczenie tego zarządzenia senatu, ogłoszonego w Gdańskim Dzienniku Ustaw.

Wykonanie rozporządzenia powierzone Centrali Dewizowej, utworzonej przy Gdańskim Banku Emisyjnym, kierownikiem Centrali Dewizowej mianowane radcą senatu dr. Niskela.

Zadania swoje Centrala Dewizowa spełniać będzie przez udzielanie — w ramach określonych przez rozporządzenie — porwoleń na dokonywanie obrotów dewizami, przyczem ma ona prawo uzależnienia wydania pozwolenia od złożenia przez klienta przysięgi, Porwoleń Centrali Dewizowej wymagane będzie na: 1) zakup pieniędzy zagranicznych oraz należności, wyrażonych w obcej walucie, za guldenty gdańskie, 2) dysponowanie pieniędzmi zagranicznymi lub należnościami, opiewającymi na waluty obce — uzyskanymi w inny sposób, np. za wywiezione towary, lub też znajdującymi się w tej chwili w posiadaniu mieszkańców Gdańska (sprzedaż tego rodzaju dewiz instytucjom, upoważnionym do tego, nie wymaga porwoleń), 3) zakup złota i metali szlachet-

nych oraz dysponowanie nimi, 4) przekazywanie pieniędzy, złota i metali szlachetnych zagranicę, lub do portu wolno cłowego, nawet jeżeli przelew te są skrótkoczasowe za pośrednictwem poczty. Ograniczenia dewizowe mają również zastosowanie w ruchu komunikacyjno-turystycznym. Na wywóz większej ilości pieniędzy od 20 guldentów przez podróżyk wymagane jest pozwolenie Centrali Dewiz.

Zakup i sprzedaż dewiz obcych mogą być dokonywane tylko przez Bank von Danzig lub za jego pośrednictwem. Do pośrednictwa tego upoważnione zostały następujące banki dewizowe: 1) Danziger Privat-Aktien Bank w Gdańsku, 2) Dom Bankowy R. Damme, 3) Deutsche Bank und Diskontogesellschaft, oddział w Gdańsku, 4) Dresdener Bank, oddział w Gdańsku, 5) Kommerz- und Privatbank, oddz. w Gdańsku, 6) Kasa Oszczędności m. Gdańska, 7) British and Polish Trade Bank.

W okresie trwania przymusowej gospodarki dewizowej, giełda dewizowa będzie zamknięta. Kursy walut obcych będzie ustalał Bank Gdański.

Wszelkie wykroczenia przeciwko emawianemu rozporządzeniu, będą karane sędownie w trybie przyspieszonym.

## Zniesienie cła od wazelin i parafin w Belgii

Rząd belgijski zamierza podobno zniesić cło przywozowe na wazelinę, jak

również opłaty akcyzowe od przywożonej parafiny.

## Prawo i podatki

### POBIERANIE ODSETEK OD 10% WZGLĘDNIE 15% DODATKU DO DANIN PUBLICZNYCH

Ministerstwo Skarbu wydało z datą 1 czerwca b. r. okólnik, wyjaśniający sprawę pobierania odsetek od 10% względnie 15%-wego dodatku do danin publicznych.

Poczynając od dnia wejścia w życie ustawy z dn. 18 marca 1935 r. o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych, t. j. od dn. 14 kwietnia, powinny być pobierane odsetki nie tylko od kwoty zaległości w samym podatku, lecz rów-

nież od kwoty przypadającego dodatku 10% względnie 15%-wego.

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że nie powinny być pobierane od płatnika odsetki tylko w tych przypadkach, gdy cała jego zaległość w danej daninie publicznej nie przekracza 10 zł.

### POBÓR ZRYCZALTOWANEGO PODATKU OBROTOWEGO

Ministerstwo Skarbu zarządziło, iż przedsiębiorstwa, których przeciętny obrót towarami podlegającymi scalonemu podatkowi przekracza 50% ogólnego ich obrotu, mają być skreślone z listy przedsiębiorstw, opłacających podatek zryczaltowany i to od dnia 1 maja 1935 r. O wykreśleniu należy niezwłocznie zawiadomić płatników i wezwać ich do opłacania od dnia 1 maja zaliczek na podatek obrotowy.

Natomiast przedsiębiorstwom, których obrót towarami podlegającymi scalonemu podatkowi, nie przekracza w stosunku rocznym 50% ich ogólnego obrotu, należy obniżyć z urzędu od 1 maja 1935 o 20% zryczaltowany podatek obrotowy.

### ZALEGŁOŚCI PODATKOWE W ROLNICTWIE

Władze skarbowe przesunęły rolnikom do dnia 1 lipca 1935 r. termin dla złożenia oświadczenia o chęci korzystania lub też rezygnacji z przysługujących z urzędu ulg w spłacie zaległości podatkowych.

## Nowe rozporządzenia

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 42 z dnia 13 czerwca r. b. opublikowane zostały m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym: rozp. ministra Rolnictwa i R. R. z dnia 24 kwietnia r. b., wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu — o zasadach i warunkach przejęcia na rzecz Skarbu Państwa na rachunek Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej niektórych wierzytelności Państwowego Banku Rolnego, oraz o umorzeniu i warunkach spłaty tych wierzytelności;

rozp. ministra Skarbu z dnia 31 maja r. b., wydane w poroz. z ministrem Przem. i Handlu o zmianie rozp. ministra Skarbu z dnia 13 kwietnia r. b., wydanego w poroz. z ministrem Przem. i Handlu, w sprawie poboru scalonego podatku przemysłowego od obrotów piwem, napojami winnymi, wódkami gatunkowymi, octem, kwasem octowym i drożdżami;

obwieszczenie ministra Przem. i Handlu z dnia 31 maja 1935 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni.

## Ujemne saldo bilansu handlowego

wyniosło w maju 1.818 tys. złotych

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w maju r. b. — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — następująco:

Przywóz — 211.034 ton, wartość 70.079 tys. zł.

Wywóz — 1.036.897 ton wartości 68.261 tys. zł.

Ujemne saldo bilansu handlowego w maju r. b. wynosi więc 1.818 tys. zł.

W porównaniu z kwietniem r. b. wywóz spadł o 5.434 tys. zł., przywóz zaś zmniejszył się o 3.847 tys.

złotych.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów (w milj. zł.): jaj o 1,1, węgla o 0,6, skór futrzanych o 0,4, lnu i odpadków o 0,4, cynku i pyłu cynkowego o 0,4.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w milj. zł.): nawozów o 1,4, jęczmienia o 1,3, żyta o 1,0, bali, desek, łat, opolów o 1,0, ziemniaków świeżych o 0,6, bekoni o 0,6, cukru o 0,6, kłód, dłużyc o 0,6.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów (w milj. zł.): wełny owczej surowej niepranej o 2,2,

ryzy o 2,0, samochodów o 0,8, elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów, ich części — o 0,7, wełny owczej pranej o 0,5, silników tłokowych, lokomobil, turbin o 0,4.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów (w milj. zł.): jabłek świeżych o 1,1, kawy o 1,1, żelastwa o 1,1, skór surowych o 1,0, kakao o 0,9, tytoniu i wyrobów tytoniowych o 0,6, pomarańcz i cytryn o 0,5, bawełny i odpadków o 0,5, herbaty o 0,4, śledzi świeżych, solonych o 0,4, nawozów o 0,4, skór futrzanych o 0,4.

## Na marginesie

### Podejrzeni entuzjaści

Po rocznej przerwie znów od 11 miesięcy ukazuje się w Warszawie miesięcznik „Przegląd Wschodni”. Program tego pisma został swego czasu w ten sposób ujęty: propaganda, „zbliżenia gospodarczego, politycznego i kulturalnego między Polską a Z.S.R.R.”, nacechowana „żywczyliwym obiektywizmem” (numer 12 z dn. 12 czerwca 1934 r.).

„Żywczyliwym obiektywizmem” rzeczywiście okazał się nietylko obiektywizmem, ale żywczyliwym. Każdy z dziesięciu wydanych dotąd numerów „Przeglądu Wschodniego” był dytyrambem, hymnem pochwalnym na cześć Z.S.R.R. i ustroju sowieckiego. W Z.S.R.R. są największe elektrownie, najpostępowsze łóżki dla dzieci, najhumanitarniejsze więzienia (!), najuczciwsze wybory, najlepszy ustrój. Dytyramby stawały się tak silne, że nawet filozofski lewicowy „Kurier Poranny” zapewniając o swej sympatii dla pisma, które:

„zawiera znaczną ilość ciekawych i pożytecznych informacji o wszystkich dziedzinach życia naszego wschodniego sąsiada, oraz obfite w treściwe i źródłowe artyku-

ły, poruszające cały szereg doniosłych zagadnień politycznych, gospodarczych i kulturalnych...” stwierdził jednak, że „Przegląd Wschodni” nie podaje „ani jednego artykułu, ani jednej notatki, zawierających chociażby cich krytyki pod adresem sowie-tów...”

tem samym „jest je d n ą g l o r y f i k a c j ą zdobycy sowieckich w rozmaitych dziedzinach”,

a więc — jak widzimy — „obiektywizm” w stosunku do Rosji zapowiadany w 1-y m numerze został zatracony już w pierwszym półroczu wydawnictwa. W ostatnich miesiącach obserwujemy kolejne rozszerzenie się programu pisma. Oto w czasie dyskusji konstytucyjnej „Przegląd Wschodni” ni mniej, ni więcej, tylko doradzał nam wprost („P. W.” Nr. 6) przebudowę ustroju na wzór Z.S.R.R.:

„Czy w momencie aktualnej dyskusji nad zmianą podstaw konstytucyjnych państwa naszego uważa społeczeństwo i czynników państwowych nie powinniśmy się skierować przedewszystkiem do

skarbnicy praktycznych doświadczeń osiągnięć sowieckich, skoro ani krzykliwa tromtadacja faszyzmu, ani wysiłki mieszczako-kapitalistycznych demokracji Zachodu nie umożliwiły im dotąd istotnego wybrnięcia z zawiłka kryzysu i nie mogą służyć nam przekonywującymi o swej przydatności wzorami?”

A więc już nietylko obiektywne informowanie o ZSRR jest programem pisma. „Przegląd Wschodni” przystąpił do propagowania ustroju sowieckiego w Polsce. „Przegląd Wschodni” zaczyna nabierać charakteru sowieckiego biuletynu propagandowego.

Na stwierdzeniu powyższego poprzestajemy. A co do propagowanej przez „P. W.” szczeroci bolszewickiej doktryny o „prawie narodów do samookreślenia aż do oderwania się włącznie” — mającej tem samym gwarantować wieczne bezpieczeństwo Polsce — to bardzo pożyteczne byłoby zastanowienie się, jak wygląda ta sprawa w stosunku do Ukrainy.



# RADJOWY KURJER POLSKI

Stały dodatek tygodniowy

Piątek, 14-go czerwca 1935 r.

Rok 3

Nr. 24

## Humor polski w Chicago Lwów bawi Amerykę

Stanisława Nowicka, artystka warszawskiego Teatru „Morskie Oko”, która, przed kilku laty, zdobyła sobie w stolicy wielką popularność, przebywa obecnie w Chicago. To wielkie przemysłowe miasto amerykańskie ma ludność polskiej więcej, niż Lwów. Mieszka w niem 400.000 Polaków. Chicagowska rozgłośnia radiowa we własnym interesie musi uwzględnić w swoich programach tę liczną rzeszę polskich słuchaczy. Od pewnego czasu „Radio Chicago” nadaje w języku polskim stałą audycję — „Godzinę Polską”.

Gdy kierownictwo tej audycji powierzono p. Stanisławie Nowickiej, artystka polska szukała począł war tościowych, lekkich utworów, które zdołałyby pozyskać dla polskiej audycji sympatie jaknajszerszych sfer naszej, zamorskiej emigracji. O tego rodzaju utwory polskie, trudno było na miejscu. Tłumaczyć piosenki i skecze amerykańskie? Tego p. Nowicka nie chciała, posta-

nowiła więc dać radjostuchaczom chicagowskim oryginalne rzeczy polskie — z Polski. Wędrując w myślach po mapie „starego kraju”, zatrzymała się przy Lwowie.

Przed kilku dniami, lwowska „Wesoła Fala” otrzymała od p. Nowickiej list z prośbą o pomoc w jej zamierzeniach. Kierowniczka chicagowskiej audycji prosi mgr. Budzińskiego, Szczepka i Tońka i młodych, lwowskich kompozytorów, by przysłali jej jaknajwięcej popularnych, ludowych numerów z repertuaru „Wesołej Fali”.

Na drugą półkulę jadą już, wśród pakietów poczty okrętowej, lwowskie skecze, lyczakowskie dialogi Szczepka i Tońka, oraz rulony nutowego papieru z lekkimi kompozycjami. Za kilka tygodni, do wielotysięcznej rzeszy polskich radjostuchaczy z U.S.A. popłyną z rozgłośni „Radio Chicago” słowa i pieśni lwowskiego zespołu Radjowego.

## POLSKIE MIASTECZKO



REPORTAŻ RADJOWY  
W PIĄTEK 14. VI O GODZ. 14.00

### Czy wiecie, że...

— Radio niemieckie opracowało katalog swoich zbiorów płyt, nagrywanych w czasie transmisji z różnych uroczystości państwowych od stycznia 1933 r. Katalog ten przekonywa, iż istnieją realne możliwości stworzenia „dźwiękowej historii”.

— W pierwszym kwartale bież. roku ukarano w Niemczech za radiopajęczarstwo 157 osób grzywnami od 3 do 200 marek, lub pozbawieniem wolności na przeciąg 2 tygodni.

— Już 5.000 dorożek samochodowych w Paryżu zaopatrzono się w odbiorniki radiowe. Właściciele taksówek płacą abonament radiowy w wysokości 100 fr. rocznie.

— W Chicago odbędzie się w dniach 11 i 12 lipca zebranie przedstawicieli przemysłu radio-technicznego, celem omówienia modeli aparatów radiowych, na sezon 1935/36.

— W Jugosławii projektuje się wybudowanie małej stacji nadawczej w Maribor.

— Od pewnego czasu, „Radio Wien”, nadaje w poniedziałki, środy i soboty po godzinie 8-jej swe programy również na fali długiej (1.255 m.), używając 3-kilowatowej stacji.

— Międzynarodowa Unja Radjofoniczna zamierza wybudować w Brukseli specjalne laboratorium dla swego Centrum Pomiarów Fal Radjofonicznych, gdyż dotychczasowe pomieszczenie nie odpowiada nowym wymaganiom technicznym.

— „Waldorf Astoria Hotel” w Nowym Yorku jest pierwszym hotelem na świecie, który posiada własną krótkofalową stację, wybudowaną kosztem 1.000.000 dolarów. W każdym z 2.200 pokoiów hotelu, można swobodnie odbierać europejskie audycje radiowe, nadawane na falach krótkich.

— Dwie firmy radiowe, budują wspólnie siłami obok Solji, nowoczesną stację nadawczą, która rozpocznie działalność w przyszłym roku. Koszt budowy wyniesie 19.000.000 lei.

— Anglia w dniu 1 kwietnia liczyła 7.011.000 słuchaczy radiowych.

— Radjofonia sowiecka rozpoczyna wymianę programów radiowych z Brazylią i Argentyną.

## Stosunek ilościowy muzyki poważnej i lekkiej w radjo

Płyty w całości programu muzycznego Polskiego Radja zajmują poważne miejsce i cieszą się, ze względu na swój różnorodny repertuar, dużym powodzeniem wśród radjostuchaczy. Przeprowadzona przez nas rozmowa w Radjo na temat układu programu z płyt, utwierdziła w nas w przekonaniu, że Wydział Muzyczny Polskiego Radja, przykładając wielką wagę do tego działu, będącego uzupełnieniem muzyki żywej.

— Jeśli chodzi o repertuar z płyt, — objaśnił nas p. Michał Jaworski, referent muzyki lekkiej Polskiego Radja, — jest on bardzo bogaty i bardzo ubogi jednocześnie. Bogaty — pod względem wykonawców i ubogi — często, pod względem repertuaru, niestojącego na należytym poziomie, mało ciekawego, oklepanego i nagrywanego jednocześnie przez wszystkie wytwórnie płyt.

Obecnie jednak, gdy produkcja płyt staje na coraz doskonalszym poziomie, zaczynają poszczególne wytwórnie zwracać uwagę nie tylko na dobór wykonawców, ale i na dobór repertuaru. W Paryżu odbywa się corocznie konkurs na najlepsze płyty gramofonowe. Rezultaty tego dorocznego konkursu wskazują, że odznaczane są utwory bardzo war-

tościowe ze względu na repertuarowe.

W roku bież. Konkurs ten nie dał rezultatów pod względem wyróżnienia płyt z repertuaru lekkiego, natomiast dał bardzo poważne wyniki z zakresu muzyki poważnej.

Stosując tak chętnie repertuar płyt w swym programie — Dział Muzyczny Polskiego Radja, zmierza przez to do podniesienia poziomu muzyki ze względu na barwność wykonania. Zmusza to bowiem i żywą muzykę do osiągnięcia tej barwności i unikania monotonii w doborze repertuaru Polskie Radjo posiada bogatą bibliotekę gramofonową, która stanowi żelazny repertuar, do którego w każdej chwili może się uciec Wydział Muzyczny, gdy chodzi o zastąpienie żywej audycji audycją z płyt. Wypadki takie zachodzą nagle, nieprzewidziane, to też płyty w każdej radjofonii są potrzebne.

Stosunek ilościowy muzyki poważnej i lekkiej jest unormowany wskazaniami Rady Programowej Polskiego Radja.

## Zapomniany kompozytor polski, Antoni Stolpe

Malo kto z szerokiej publiczności, a nawet z fachowych muzyków wie, że istniał w drugiej połowie wieku XIX-go nieprzeciętny talent kompozytorski — Antoni Stolpe. Urodził się on w roku 1851 w Puławach, w rodzinie, która już od pokoleń wykazywała wiele talentów muzycznych. To też pierwszym nauczycielem muzyki małego Antosia, był — własny jego ojciec, znany pianista i kompozytor. Z czasem wstąpił Antoni do Instytutu Muzycznego w Warszawie, gdzie był uczniem Freyera i Moniuszki. Tutaj zwrócił na siebie uwagę niepospolitemi zdolnościami kompozytorskimi. Wkrótce nakłoniono go do urządzenia szeregu wieczorów kompozytorskich. Koncerty spotkały się z entuzjastyczną oceną takich muzyków, jak: Noskowski, Kleczyński i Mincheimer. Po warszawskich triumfach, wyjechał Stolpe do Berlina, na dalsze studia do Kiela i Kullaka, poczem powierzono mu kierownictwo klasy fortepianowej w tamtejszej „Neue Akademie der Tonkunst”. Niestety, ciężka choroba jego przerwała pracę i studia. Zapalenie płuc, którego nabawił się, wychodząc z koncertu Wagnera, spowodowało przedwczesną śmierć kompozytora. Umarł, licząc lat — zaledwie 21.

Stolpe pozostawił szereg utworów: drobne utwory fortepianowe, sonaty fortepianowe i skrzypcowe „O Salutaris Hostia” na chór mieszany, kwintet smyczkowy i organy i t. d. „Polskie Radjo” chcąc przypomnieć publiczności dzieła tego kompozytora, nadaje dnia 17.6 o godz. 17.00 z Krakowa koncert, poświęcony jego twórczości. W programie wzięte są kwartet smyczkowy, w wykonaniu Stanisława Eibenschutza — (pierwsze skrzypce), Adolfa Petersa — (drugie skrzypce), Stefana Schleichkorna — (altówka) i Ferdynanda Macalika (wiolonczela), oraz sonata fortepianowa demola, w wykonaniu Zbigniewa Dymka, o której to wyraził się prof. dr. Jachimiecki, że jako sonata, napisana w tym okresie czasu, t. zn. do roku 1872, zasługuje na miano pośmiertnych sonat Chopina.

## »LAS W MUZYCE«



AUDYCJA POLSKIEGO RADJA  
W SOBOTE, 15. VI O GODZ. 21.35

## Rozbudowa urządzeń technicznych Polskiego Radja Specjalne instalacje do transmisji

W najbliższym czasie Polskie Radjo wprowadzi do służby transmisyjnej szereg instalacji technicznych, mających na celu usprawnienie audycji, nadawanych z poza studia. Każda rozgłośnia otrzyma specjalny komplet urządzeń do transmisji. Komplet taki składa się z następujących części: wzmacniacza, mającego na celu wzmacnianie impulsów mikrofonowych. Wzmocnienie to wyniesie około 10.000.000 razy.

Każdy wzmacniacz wyposażony będzie w mixer, przystosowany do pracy dla trzech mikrofonów sprawozdawczych. Przy pomocy tego mixera, można będzie modulować dźwięki, uzupełniać i t. p.

Mixery i wzmacniacze pozwolą na umieszczenie w dowolnym punkcie kraju stacji sprawozdawczych, skąd nadawany będzie reportaż. Odległość punktu sprawozdawczego od rozgłośni może wynosić, dzięki urządzeniom technicznym, nawet około 400 kilometrów.

Komplet urządzeń technicznych, uzupełniają ponadto dwa kufry, zawierające sprzęt pomocniczy, a mianowicie: 100 metrów kabla mikrofonowego, 50 mtr. kabla sygnalizacyjnego, utrzymującego połączenie między speakerem a wzmacniaczem, sygnalizację dla mikrofonu i technika, telefon polowy, baterie, lampy, mikrofony zapasowe, i t. p.

Kufry te pomyślane są w ten sposób, że zestawione razem, tworzą stół dla wzmacniacza i mixera. Taką więc stację sprawozdawczą ustawić można nawet w szczerem polu, a będzie ona zawsze technicznie samowystarczalna.

PIĘTNAŚCIE KOMPLETÓW DLA ROZGŁOSNI POLSKICH.

Ogółem będzie wybudowanych piętnaście takich kompletów do radjoreportażu i transmisji. Instalacje te sporząd-

zane są w chwili obecnej w Warsztatach Wydziału Budowy Polskiego Radja, rękami polskich robotników i mechaników i całkowicie z polskich materiałów.

Z chwilą ukończenia odpowiednich prac, urządzenia te będą przydzielone poszczególnym rozgłoszom, zależnie od potrzeb lokalnych.

### SAMOCHÓD DO TRANSMISJI I LONTYCH AUDYCJI.

Niezależnie od powyższych inwestycji, Wydział Budowy P. R. pracuje obecnie nad urządzeniem specjalnego samochodu do transmisji. Automobil ten wyposażony będzie w komplet urządzeń do nagrywania audycji na płyty metalowe, w aparaturę do odbierania audycji, nadawanych przez rozgłośnie, oraz głośniki, które przekazywać będą audycje podczas podróży auta.

Urządzenia transmisyjne składać się będą z mixera i wzmacniacza, podobnie, jak w kompletach technicznych, przygotowanych dla rozgłośni polskich. Automobil ten przeznaczony jest na potrzeby rozgłośni centralnej.

### NOWE AMPLIFIKATORNE DLA KRAKOWA I KATOWIC.

Wydział Budowy Polskiego Radja, montuje obecnie dwie amplifikatorne dla Krakowa i Katowic. Cała aparatura powstaje wyłącznie w kraju i wyposażona będzie w najnowsze zdobycze techniki. Amplifikatorne te posiadać będą szeregi wzmacniaczy oraz t. zw. stopy modulacyjne, które dotychczas istniały tylko w Warszawie i Toruniu. Pozwola one na scentralizowanie wszystkich czynności technicznych podczas audycji. Urządzenia te są tak skonstruowane, iż pozwolą na obsłużenie ich jednemu człowiekowi.

## MUZYKA NA FALI RADJOWEJ

### Pasticcio

Niemalą przyjemnością zawiądzają tym razem radjostuchaczom p. Helenie Ruszkowskiej, która ze swą szkołą urzędowała wczoraj popis wokalny, transmitowany z Krakowa na wszystkie rozgłośnie polskie. Zaletą popisu tego była piękna klasyczna linia programu przedewszystkiem. Mozart w swych najpiękniejszych utworach operowych nie przemawia do nas zbyt często, wczoraj zaś słuchaliśmy wyjątków z „Don Juana”, „Wesela Figara”, „Idomenea” i „Czarodziejskiego fletu”, dobrze przygotowanych, jak to po umiejętności i doświadczonej opiece artystki, niegdyś podziwianej właśnie w klasycznym repertuarze najbardziej, spodziewać się należało. Poza tem, p. Ruszkowska sama śpiewała kilka aryj solowych, między innymi słyn-

ną arję Paminy. Głos artystki nie stracił nic ze swego pięknego dźwięku. Nienaruszony w swej czystości pozostał też i styl, pełen spokoju i szlachetności. Ładny i dobrze prowadzony głos wykazała uczennica p. Piszczakówna (jakieś fonetyczniejsze nazwisko trzeba będzie na przyszłość obmyśleć?) w arji z „Re pastore” ze skrzypcami, produkowanej na estradach często, a niestety zawsze w jakims, chwilami bardzo podejrzany układzie. W popisie wzięły udział panie Kozarówna, Twardówna, Czaplicka, oraz pp. Gorecki i Geiger. P. Kalka grała na skrzypcach, a p. Geiger na fortepianie akompanjował.

Korzystając ze sposobności nie mogę się powstrzymać od uwagi, że nie miecką nazwę „Zauberflöte” wze-

dzie w Polsce mylnie tłumaczymy na „Flet czararowany”, bo raczej należałoby powiedzieć: „Flet czarodziejski”.

Jedną z najudatniejszych produkcji operowych, można nazwać audycję Lucji z Lamermooru, śpiewanej przez artystów ze Scali na płyty. Sposób ten jest znacznie lepszy, niż bezpośrednie transmitowanie całego przedstawienia razem ze wszystkimi szczegółami, mającymi znaczenie dla widza, a nie mającymi go wcale dla słuchacza, pozbawionego widoku sceny. Melodie i arje podobnie, jak chóry i zespoły, płyną pełne czaru właściwego operom włoskim. Do takiego słuchania nadają się one przedewszystkiem, oswobodzone od wszelkiego balastu, wyświetlając wszystkie wartości dźwiękowe doskonale, jasno i czysto. Jaka w tych produkcjach może zachodzić różnica, wystarczy przypomnieć sobie zeszłoroczną transmisję premjery „Dybuka”. Była bardzo mało in-

teresująca, a chwilami nawet przykra, wskutek niemożności tłumaczenia sobie muzyki, ilustrującej akcję. Gdyśmy na scenie Warszawskiej zobaczyli i usłyszeli „Dybuka” — wrażenie zmieniło się w bardzo artystyczne i pełne siły...

Mieliśmy w tym tygodniu, nie tylko Mozarta i Donizettiego, lecz wśród bardzo wielu przeróżnych utworów Północy, Południa, Wschodu i Zachodu, także i muzykę modernistyczną z pod batuty Fitelberga. Do głosu przyszli tym razem Ravel, składający hold Couperinowi i Perkowski z toastem na cześć Szymanowskiego. „Niedowiarki” padły martwe, jak muchy po zażyciu słodkiej trutki...

Ale na to wszystko popłynęły niebawem orzeźwiający dźwięki Szopenowskie z pod biegłych palców wernego wyznawcy czystej muzyki — p. Henryka Sztompki. Zrobiło się dobrze i miło... st. 7.

W niedzielę 16.6 o godz. 13-ej „Danieł” Stanisława Wyspiańskiego w Teatrze Wyobraźni I — Meksykańska Wenecja Kwiatów



KINO-TEATR <b>Czary</b>	DZIŚ! <b>Maskarada miłości</b> Miłostki księcia i jego lokaja. — — — Wiedeń, Monte-Carlo.	DZIŚ! NOC UPOJEŃ... NOC ROZKOSZY... NOC MIŁOŚCI przeżywają: Eliza LANDI, Esther RALSTON, Nils ASTHER i Paweł LUKAS.	Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe
----------------------------	---	--	--

KINO-TEATR <b>NOWOŚCI</b>	Uroczą parą kochanków NANCY CARROLL i JOHN BOLES w wruszającym dramacie kobiety, która wyrzekła się własnego szczęścia dla honoru ukochanego mężczyzny p. t. <b>FORTANCERKA</b> Karta z życia tysięcy dziewcząt cudowny film o miłości, szczęściu i bezgranicznym poświęceniu	Początek o g. 5 p.p. w niedziele i święta o godzinie 3 p.p. Nad program Tygodnik aktualności
------------------------------	---	--

### Reorganizacja

#### Stow. Właścicieli Nieruchomości w Piotrkowie

Rozeszły się w Piotrkowie pogłoski, że nowe Stowarzyszenie Wł. Nieruchomości nie będzie założone w naszym mieście. Wynięto ostatnio propozycję porozumienia pomiędzy założycielami nowego stowarzyszenia a istniejącym dotychczas.

W związku z tem zarząd obecnego Stow. miałby zaraz złożyć swe mandaty i komisja porozumiewawcza na nadzwyczajnym walnem zebraniu ma wysunąć listę składu nowego zarządu uwzględniając wysuwane postulaty ze stron obydwóch. W skład nowego zarządu weszliby przedstawiciele własności nieruchomości gwarantujący sprężyste działanie, gremjalne zapisywanie się nowych członków ze wszystkich odłamów i narodowości, a tem samem wydatne zasilenie funduszy składkami, gdyż w pierwszym rzędzie brak funduszy siłą rzeczy pozwalał na ledwie wegetowanie obecnego Stowarzyszenia.

Po przewyżczeniu pewnych jeszcze nieuzasadnionych politycznych obiekcji wysuwanych

### KTO ZABIŁ wieśniaka?

Sąd Okręgowy w Piotrkowie rozpatrywał onegdaj zawiłą sprawę o zabójstwo Stefana Łaskiego mieszkańca wsi Pomyków pod Moszczenicą w powiecie piotrkowskim. Na ławie oskarżonych zasiadał 20-letni Stanisław Kardas, mieszkaniec Woli Moszczenickiej, o to, że będąc na zabawie tanecznej zwałił Łaskiego na pole gdzie strzelił do niego z karabinu przerobionego na sztucer raniąc mu śmiertelnie płuca. Wskutek postrzału Łaski życie zakończył.

Mimo tego, że Kardas do winy się nie przyznawał został on osadzony w więzieniu i prokuratura przy Sądzie Okręgowym oskarżyła go o zabójstwo.

Na rozprawie sądowej długo ważyła się szala winy względnie niewinności podsądnego. O obrońca jego wybitny adwokat piotrkowski, mec. Feliks Jastrzębski, zebrał w toku rozprawy niezbitę dowody, że proces karny prowadzony tylko na poszlakach nie daje dostatecznych podstaw do wydania wyroku skazującego za zabójstwo i żądał wyroku uniewinniającego. Sąd po dłuższej naradzie, uwzględniając tezę obrońcy adwokata Jastrzębskiego oskarżone-

### ABITURJENCI

#### Gimn. Państwowego w Piotrkowie

Następujący abiturjenci gimn. im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie, którzy w roku szkolnym 1934 — 35 otrzymali świadectwa dojrzałości.

Klasa VIII a.

Borkowski Zbigniew, Władysław, Ciupiński Czesław, Zachorowski Mieczysław Aleks., Gilewski Mieczysław, Górąjek Stan., Hellwig Leon, Kałużniak Wacław, Kancler Zdzisław, Kędziński Stanisław, Kłoskowski Jan, Kolasiński Franciszek, Kotlewski Jerzy, Michalik Edward, Młocki Władysław, Okoński Konrad, Olejnik Bronisław, Puczyński Kazimierz, Redel Marjan, Rościszewski Tadeusz, Stanisław Leonard, Stefanek Leopold, Szmazur Kazimierz, Wojtasik Marjan, Zaboklicki Zbigniew.

Klasa VIII b.

Grabowski Wiktor, Gulczyński Włodzimierz, Jakubiak Ludwik, Kaczmarek Edward, Kancler Wiesław, Kosiński Jerzy, Kronowicz Włodzimierz, Kwiatkowski Tadeusz, Litmanowicz Abram, Madejczyk Wacław, Młiniowski Zbigniew, Mejer Brunon, Parzyński Zdzisław, Pencina Włodzimierz, Płochocki Jan, Pruchnicki Henryk, Ronc Longin, Senkowski Apolinary, Siwek Wacław, Skulski Borys, Strawiński Marjan, Uniszewski Władysław, Walczakowski Karol, Wendel Bernard, Wierciński Maciej, Witkowski Tadeusz, Witek Wilhelm, Zaborowski Jerzy, Sokołowski Lesław, Niewiadomski Henryk.

### NABOZENSTWO

#### ZALOBNIE

W sobotę dnia 15 b. m. jako w rocznicę tragicznej śmierci ś. p. ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego odbędzie się w kościele Farnym w Piotrkowie uroczyste nabożeństwo żałobne o godzinie 10. W nabożeństwie wezmą u d z i a ł przedstawiciele władz i społeczeństwa.

### PAN ZAPYTALSKI

Sam nic nie decyduje. O wszystko zawsze pyta. Zauważa pytaniami. Robi ankietę na każdy temat. Ostatnio naprzykład chciał kupić los na loterię Ba, ale jak to zrobić? Gdzie nabyć los? Rozpoczęła się ankietka. Przedewszystkiem w biurze. A gdzie kolega gra na loterii. Ja? U Wolańskiej... A koleżanka? — Ja od wielu lat u Wolańskiej, bo i inne koleżanki tam grają stale z powodzeniem. Chodzi po mieście pan Zapytalski i zaczęcia znajomych. „Gdzie mi radzicie nabyć los loteryjny” — Ano — u Wolańskiej... A dlaczego tam? No bo to znana i szczęśliwa kolektura. Odpowiada znajomy. Ci owi znajomi i ich znajomi tam grają i chwają sobie... I dopiero po takiej ankiecie nasz pan Zapytalski uspakaja się, zachodzi do Wolańskiej i długo, długo wybiera los, kupuje i wraca szczęśliwy. Stracił wiele czasu, wiele ludziom nazwracał głowy. Kiedy przeciw ustaliła się w Warszawie (i na prowincji) opinia, że kolektura Wolańskiej posiada nie tylko tradycyjnę szczęście, ale technika sprzedaży losów obsługa i dalsze czuwanie nad losem — stoją tam na najwyższym poziomie. Grają tam stale szerokie sfery stolicy i prowincji.

go uniewinnił oddalając także zasądzenie powództwa cywilnego.

### Humor lwowski w Chicago

(C.P.C.) Stanisława Nowicka, artystka dawnego warszawskiego „Morskiego Oka”, która przed kilku laty zdobyła wielką popularność, przebywa obecnie w Chicago. To wielkie przemysłowe miasto amerykańskie ma ludności polskiej więcej, niż Lwów. Mieszka w niem 400.000 Polaków. Chicagowska rozgłośnia radiowa we własnym interesie musi uwzględnić w swych programach tę liczną rzeszę posłkich słuchaczy. Od pewnego czasu „Radio-Chicago” nadaje w języku polskim stałą audycję, — „Godzinę Polską”. Kierownictwo tej audycji powierzono p. Stanisławie Nowickiej, która szukać zaczęła wartościowych, lekkich utworów. O tego rodzaju utwory polskie trudno było na miejscu, wobec czego przed kilku dniami lwowska „Wesoła Fala” otrzymała od p. Nowickiej list z prośbą o pomoc w jej zamierzeniach. Kierowniczka chicagowskiej audycji prosi mgr. Budzyńskiego Szczepka i Tonka i młodych lwowskich kompozytorów, by przysłali jej jak najwięcej popularnych, ludowych numerów z repertuaru „Wesołej Fali”. Za kilka tygodni do wielotyśnej rzeszy polskich radiosłuchaczy z U. S. A. popłyną z rozgłośni „Radio-Chicago” słowa i pieśni lwowskiego zespołu radiowego.

### UWAGA!

#### SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

## Pawła Podgórskiego

w Piotrkowie Tryb. przy ul. Słowackiego 12,  
POLECA szczotki do zamiatania, froterowania i do ubrań. Płyny od odcisków, proszki od potu nóg.  
Tanio poleca wszelkie przybory fotograficzne.

### Tania sprzedaż w „ZENITHCIE”

w firmie „ZENITH”  
Piotrków, ul. Sieradzka 2

Zegarki, okulary obrączki ślubne  
Eleganckie pierścionki, biżuterja  
Nakrycia stolowe i platerja  
Instrumenty muz. paterfony i płyty  
Taniej od 15 do 40% ceny stałe  
Halo! — — — Halo!

Reparacje w zakresie powyższym wykonuje się starannie i solidnie.

Korzystajcie z okazji

### Potrzebna ekspedjentka zdolna i uczciwa w zakresie materiałów piśmiennych. Oferty z odpisami świadectw składać w Red. „Dziennika Piotrkowskiego” ul. Słowackiego 18, pod literami „wykwalifikowana”.

### UWAGA! AMATORZY FOTOGRAFJI

Samo fotografowanie nie pozostawia jeszcze dobrej pamiętki w albumie, dobrze zrobiona odbitka może dać pełne zadowolenie.

Wszelkie prace amatorskie przyjmuje do wykonania nowoczesnie urządzone laboratorium fotograficzne przy Składzie Aptecznym

**Adama Balda, PIOTRKÓW Słowackiego 7.**

### W szponach handlarzy ŻYWYM TOWAREM

Romantyczne przygody uroczej Polki na obczyźnie

Choć chęć uchodzić za majątniejszą, aniżeli była, pani Eugenia ostaniała przed znajomymi tajemnica swe wyćieczki do Antwerpii, pan Krzyształowicz cieszący się szczególnymi względami poinformowany był o wszystkim.

To, co posłyszał o „kuzynce” pana Lenza, interesowało go ogromnie, bo ogromnie zainteresowała go zjawiskowo piękna dziewczyna. Skąd przybyła ona się do Belgii? Ot bogaty, o mądry kupiec antwerpski sprowadził sobie z zapadłego kąta kraju ubożuchną kuzynkę i wziął ją na wychowanie, oczywiście więcej zajmując się stroną fizyczną, niż duchową i po tej stronie fizycznej uroczego stworzenia znajdując świetną nadrodę za swe opiekunckie zabiegi.

Myśl o cudnej dziewczynie ściagała pana Kornela, nie dała mu spać. Zadał sobie pytanie, jak możnaby podbić taką zaściankową pannę, taką gąskę. Jasna była sprawa z kobietami, jakie widywał w towarzystwie, lecz trudna z dziewczyną jakby z księżycą spuszczoną na ziemię nie posiadającą kultury umysłowej i buduarowej. Do niej można było przemówić nie tyle urodą, ile obcesowością, oraz — majątkiem.

Przyszedłszy do tego przekonania pan Uszyłowicz mógł spokojnie oczekiwać sukcesu jako kawaler nle bez majątku, powierzchowności w salonach korzystnie wpadającej w oczy. Był to wysoki brunet, szczupły w ramionach, ze zbyt małą głową, ze smagłą cerą. Pochodził z nad Prutu i miał w żyłach dużo krwi ormiańskiej. Z niemałym wyszczańczeniem łaczył maniery rozpieszczonego dandysa co niezmiernie podobało się pani Oskierczyźnie, tak dalece, że jemu jednemu nie miała prawie nic za złe.

Należąc do osób poświęcających się poświęcała się dla ujmującego rodaka. Wprowadziła go do dwu salonów, zbliżonych do dworu, oraz swatała go okrężną drogą z córką magnackiego bankiera krwi semickiej. Lubo nie rasowy epuzer, pan Uszyłowicz nie wzdrzygał się wcale na myśl o milionach. Wszelako dowiedział się, że bankierówna jest po słowie ze synem uszlachconego w Anglii żyda i ma w perspektywie tytuł lady, jakiego Polak nie mógł jej wcale zaofiarować. Aczkolwiek nie zajęty panną pan Kornel odczuł to niepowodzenie boleśnie i więcej, niż kiedykolwiek był skłonny pójść za popędem serca.

A tego wieczora, gdy po przedstawieniu w operze, odwoził te panie do domu, przyszedł do przekonania, że zakochał się w Poli. Jej obnażone ramiona, jej szyja, głowa, rysy, wszystko robiło nań wrażenie „djabelne”. Ze się zakochał, nie wątpił, gdyż był gotów zrobić dla niej głupstwo. Nawet największe z głupst: ożenić się z nią. Posiadał majątek ziemski na Bukowinie, który od czasu gdy oddał go w administrację pewnego żyda z Małopolski Wschodniej, przynosił mu przyzwoite dochody. Mógł sobie przeto pozwolić na głupstwo, zresztą wcale nieodwołalne. Dopiero raz jeden rozwodził się pan Uszyłowicz. Istniały zaś inne kongregacje religijne, istniały inne kościoły, jako to ewangelicki, kalwiński w których nie brał dotąd ślubu.

Dalszy ciąg nastąpi

### SUDOR w płynie „Ap. Kowalski” usuwa POT i WON

Wystrzegać się naśladowictw.

Najnowsza powieść „Przekleństwo Złotego Cielca” do nabycia w kioskach po 20 gr (zeszyt VIII już w rozsprzedaży)



## 'Radjo

SOBOTA, 15 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. Koncert w wykonaniu Kwintetu salonowego Arkadiusza Flato. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Ork. Mandolinistów. 14.30. Nowości z płyt. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 „Nasz handel morski”. 15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „Młody marynarz” p. A. Marczyńskiego. 16.15 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16.50 „Codzienny odcinek prozy”. 17.00 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 17.45 „Preludja Claude Debussy'ego”. Audycja IV-ta w wyk. Bolesława Woytowicza (fortepian). 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji”. Dwa wiersze Leopolda Staffa ze zbioru „Ucho igielne”. 18.15 „Cała Polska śpiewa” — Pieśni w wyk. Chóru męskiego „Echo”. 18.30 Przegląd wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 19.05 Zapowiedź programu na dzień następnym. 19.30 „Nasze pieśni” — w wyk. Anieli Szelewińskiej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.10 Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą, poświęcona gospodarstwu i kulturze wsi polskiej. 21.30 „Echa leśne” — koncert w wyk. Ork. P. R. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.10 Audycja muzyczno-słowna. 22.30 Mała Orkiestra P. R.

NIEDZIELA, 16 czerwca.

8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
8.33 Pobudka do gimnastyki. 8.36 Gimnastyka. 8.50 Muzyka (płyty). 9.50 Pogadanka sportowo-turystyczna. 9.55 Odczytanie programu na dzień bieżący. 10.00 Transmisja Nabożeństwa z Kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej w Lwowie. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.20 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Ork. Symf. P. R. 14.00 Koncert z udziałem solistów (płyty). 14.57 Wiadomości meteorologiczno-rolnicze. 15.00 „O zbieraniu nasion” — Pogadanka rolnicza. 15.10 Muzyka salonowa w wyk. Zespołu G. Dinicu (płyty). 15.45 „Porady weterynaryjne” — wygl. Zygmunt Olszański lekarz weterynarii. 16.00 Koncert solistów. 16.45 „Czy autobiografia może być szczera” — szkic literacki — wygl. Wacław Rogowicz. 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowisk” — koncert Małej Ork. P. R. 18.20 Muzyka (płyty). 18.30 „Cała Polska śpiewa” — audycja poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.45 „Życie na Wiśle”. 19.00 Zapowiedź programu na dzień następnym. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Utwory fortepianowe w wyk. Arkadiusza Bukina. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.10 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 20.15—21.30 „W godzinie śmierci”. 21.30 Recital fortepianowy AL Mickiewicza. 22.00 Transmisja międzynarod. meczu piłkarskiego Polska—Węgry. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotni-

## Gwiazdy filmowe tyją Winę ponoszą lampy, służące do zdjęć

Już od dłuższego czasu skarżą się artystki i artyści filmowi na to, że podczas zdjęć filmowych... tyją mimo ostrej diety, jaką w tym czasie prowadzą.

Skargi i żale były tak częste i z tak różnych stron dochodziły, że wezwano lekarzy, i cały sztab ludzi nauki, którzy tę sprawę mieli zbadać.

Utworzono w Hollywood specjal-

ną komisję i polecono jej zbadać tę sprawę. Otóż po jakimś czasie członkowie komisji odpowiedzieli na zadane im pytanie i odpowiedzieli na nie pozytywnie.

Okazało się podczas nużących często i męczących zdjęć aktorzy tyją rzeczywiście i winę ponoszą tu... ultrafioletowe promienie najnowszych lamp, służących do zdjęć.

Promienie te produkują w organizmie nadmiar białka, które w krótkim nawet czasie wywołuje szybki wzrost wagi człowieka.

Gwiazdy filmowe, które jak wiadomo morzą się często głodem, żeby tylko nie stracić wymarzonej „linji”, zażądały od właścicieli wytwórni filmowych usunięcia tych lamp z atelier.

## Klub byłych sprzedawców gazet najbardziej ekskluzywny klubem Ameryki

Każdy magnat Ameryki, każdy potentat finansowy z tamtej strony oceanu, twierdzi, że zaczął swoją karierę od kariery sprzedawcy gazet.

Sprzedawanie gazet w młodości to przedmiot dumy, to ogromny zaszczyt dla Amerykanina. Świadczy o tym ma o tem, że sam własnymi rękoma zdobył wszystko, co posiada, że sam sobie wszystko zawdzięcza, że jest tegim businessmanem i dzielnym człowiekiem.

Najbardziej ekskluzywnym klubem w Ameryce jest właśnie klub byłych sprzedawców gazet, klub ludzi, których majątek wynosi obecnie 250 milionów dolarów.

Ażebymy być do tego klubu przyjętym trzeba się było wykazać własnie osobistym majątkiem, wynoszącym przynajmniej 250 milionów dolarów i trzeba było oczywiście przedstawić jakieś świadectwo, mówiące

o początku kariery, o tem, że kiedyś sprzedawało się gazety.

Przyjęcia w tym klubie gazeciarczy słynęły z niesłychanej wytworności i z tego, że bywał na nich cały high life Ameryki.

Ale czasy się zmieniły. Ludzie, którzy dawniej mieli w swoim majątku owe ćwierć miliona dolarów, stracili coś nie coś ze swego majątku. Wśród członków klubu wiele było osób, jak na stosunki amerykańskie prawie biednych.

Trzeba było poddać rewizji statut klubu i zmniejszyć wymagany dotychczas cenzus majątkowy. Po długich naradach, sprzeczkach i dyskusjach obniżono ten cenzus do wysokości pięćdziesięciu milionów dolarów.

Podczas przeprowadzonej przy tej okazji rewizji personalistów członków klubu, wyszły na jaw zupełnie straszne rzeczy. Okazało się, że prze-

szło połowa członków klubu gazeciarczy nigdy nie sprzedawała gazet na ulicy.

W klubie wybuchł wielki skandal, domagano się stanowczo wykreślenia „samozwańców” z pośród członków klubu.

Skandal wybuchł z taką siłą, że za rząd klubu rzeczywiście nie miał innej drogi do wyboru, jak tylko przeprowadzić ostrą selekcję swoich członków. Zrobiono to w ten sposób, że każdy członek klubu musiał przedstawić dwóch wiarygodnych świadków, którzy pod przysięgą stwierdzili, że sprzedawał on rzeczywiście kiedyś gazety na ulicy.

Wiele osób nie mogło takich świadków znaleźć i ci zostali usunięci z klubu. Teraz nareszcie spokój panuje w klubie.

Swoją drogą szczęśliwy naród ci Amerykanie; nie mają większych zmartwień...

## „Każdy człowiek ma prawo do swojej twarzy”

### Uliczni fotografowie znikną z ulic Pragi

W Pradze czeskiej wydano ostatnio rozporządzenie zabraniające ulicznym fotografom wykonywania swego zawodu.

Wszystkie wielkie miasta znają tę plagę. Uliczni fotografowie prześladowają przechodnia o każdej porze i w każdej... sytuacji. Wszędzie fotografowanie na ulicy jest jednak

czym. 23.05 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłosił P. 23.25 Muzyka salonowa w wyk. Oktetu Squire'a (płyty).

dozwolone i na tę plagę niema ratunku.

W Pradze postanowiono jednak temu kres położyć i uliczni fotografowie znikną mają tam z powierzchni ulicy.

Rozporządzenie zabraniające fotografowania na ulicy umotywowane jest dwoma względami. Pierwszy to... poszanowanie wolności osobistej.

— Każdy człowiek ma prawo do własnej twarzy — mówi to rozporządzenie — i może chcieć, albo nie

chcieć pozwolić się fotografować.

Drugi względ to niesłychana konkurencja, jaką uliczni fotografowie robią zakładom fotograficznym.

— Pierwszeństwo w wykonywaniu zawodu fotografów mają zawodowcy, właściciele zakładów — mówi rozporządzenie, które przyjęte zapewne zostało z ulgą przez publiczność i z wielkim niezadowolaniem przez ulicznych fotografów.

JAN BOKAY.

## W OBRONIE KOBIETY

Autoryzowany przekład z węgierskiego Rezső Schütza.

Sytuacja jest bardzo przykra. Trzeba było może wyjść ze Stefkiem. A teraz jest już za późno. Właściwie mógłbym, tylko że nie chcę; ciekawość czy też co innego — w każdym razie coś mię tu zatrzymuje.

Siedzimy więc tak we trójkę, jakbyśmy byli wszyscy razem: oni — spierające się strony — i ja — świadek i sędzia. Spojrzenia ich kierują się czasem w moją stronę, jakby czekały ode mnie wyroku. A ja czuję, że walka między nimi nie jest jeszcze skończona, że zbliża się właśnie do jakiegoś rozwiązania i że nie jest w mojej mocy przeszkodzić temu. Jestem coraz bardziej zdenerwowany.

Ona robi ostatnią próbę:  
— Bardzo cię proszę, chodźmy już stąd.

— Mówiłem ci już, że nie pójdę.  
— Nie róbcie awantur! Przecież wszyscy na nas patrzą!

I mimowoli spojrzęła w moją stronę.

— POCO patrzysz na tego pana? — pofuknął ją

— Cicho, przecież on słyszy! — szepnęła. — Ale ja dobrze słyszałem.

— No, to co, niech sobie słyszy! To może się nie będzie tak na ciebie gapić.

Miałem ochotę spoliczkować go. Przed piętnastu laty byłbym to zrobił napewno i, jako człowiek rycerski, dawno już byłbym się ujął za nią. Ale dziś, co mnie to może obchodzić, poco mam się wtrącać w nieswoje sprawy, poco narażać się na nieprzyjemności. Niechże oni sami rachują się ze sobą.

— Oszalałeś chyba!

— Owszem, oszalałem wtedy, kiedy cię brałem za żonę!

— Słuchaj, wszystko ma swoje granice...

Smutna jej twarzyczka płonnie wzburzeniem. Piękna ręka drży. Patrzą na siebie jakby się chcieli przebić oczyma. Nagle ona pociera ręką czoło, jakby sobie coś przypomniała, waha się chwilę, wkłada chusteczkę do torebki i nakłada rękawiczki.

— Co ty robisz — wpadł na nią.

— Ja już mam tego dosyć!

— Zostaniesz tutaj!

— Ty zostań, jeśli chcesz, ja idę...

— Zostaniesz, mówię ci!

— Wychodzę... tak będzie lepiej i dla ciebie.

Chociaż starali się mówić pocichu, tłumiony gniew kipiał w ich głosie.

Wstała.

— Siadaj, w tej chwili!

Nawet nie odpowiedziała. Sięgnęła po pałto.

— Siadaj, psia krew!

Chwyć ją za rękę.

— Puść mię! — i jeszcze groźniejszym tonem dodała: — Puszczaj mię!!...

Próbowała się wyrwać, lecz mężczyzna szarpnął ją, zmuszając, by usiadła, nachylił się nad nią, sycając przez zęby:

— Ty bestjo!

Na to słowo zerwała się, powiedła wrokiem dokoła i, szukając ratunku, zawołała w moją stronę:

— Niechże mię pan obroni!

Wstałem natychmiast. Podszed-

łem dwa kroki ku niemu. Przemówiłem zupełnie spokojnie, gdyż rzeczywiście byłem najzupełniej spokojny:

— Czyż nie wstyd panu tak traktować kobietę?

— Tak ją traktuję, jak mi się podoba, a to nie pańska sprawa!... — I jakby do siebie dodał: — Cóżto za bezczelna figura!

Odpowiedziałem odruchowo. Nie zastanawiałem się wcale nad tem, i nawet nie miałem tego zamiaru: palnąłem go naodlew... Dostał sążnisty policzek.

Chwilę stał tak, jakby się chciał na mnie rzucić, lecz, zastanowiwszy się, sięgnął po portfel i rzucił wizytówkę na stół. Podałem mu swoją. Wziął kapelus i szybko wyszedł, zostawiając ją samą. W pierwszej chwili odwróciła się, jakby chciała biegnąć za nim, lecz potem opadła bezwładnie na fotel.

Dopiero teraz przyjrzałem się jej dobrze po raz pierwszy. Spojrzenia nasze spotkały się.

— Boże, co pan najlepszego zrobił — rzuciła prawie bezgłośnie.

— Ja? — spytałem zaskoczony.

Zwiesiła głowę na piersi. Ludzie w łozach stoją, wychylają szyje w naszą stronę. Kelnerzy kręcą się dokoła nas, jakby żądając opuszczenia lokalu. Zawołałem płatniczego: — Proszę paścić. Dwa duże jas-

## W teatrach warszawskich

Wielki: „Hrabia Luxemburg”.  
Narodowy: „Wachlarz Lady Windermere”.

Polski: „Wyzwolenie”.  
Nowy: „Szesnastolatka”.  
Letni: „Muzyka na ulicy”.  
Mały: „Obrona Keysowej”.  
Ateneum: „Mądra mama”.  
Teatr Aktora (Mokotowska nr. 73): „Chory z urojenia”.

Kameralny: Przedstawienie zawieszona.  
Stara Banda: „Warszawa w kwiatkach”.

Comedia: „Bohater naszych czasów”.  
Instytut Reduty: „Teoria Einsteina”.  
Teatr Dramatyczny (Hipoteczna 5): „Regedja dzieci”.  
Teatr na Kredytowej „Typ A”.  
Cyrk: Turniej walk zapasniczych.

## W kinach

Adria (Wierzbowa): „Jej szampańska noc”.

Apollo (Marzasków. 106): „Bengali”.  
As (Grójecka 56): „Csibi” i „Czterech uciekinierów”.

Atlantic: „Pościg za cieniem”.  
Capitol (Marzasków. 125): „Rozemnięcone oczy”.

Casino (Nowy Świat 50): „Niedokończona symfonia”.

Colosseum Małe: „Świat należy do ciebie” i „Ślady o świcie”.

Colosseum (wielka sala): „Eskimo” i „Byli sobie dwaj hultaje”.

Corso: „Żywy zastaw” i rewja.

Europa: „Rumba”.  
Filharmonia (Jasna 5): „Powrót Frankenstein”.

Fama: „Malowana zasłona” i „Ja mam temperament”.

Forum: „Nędznicy” i „Paryż w ogniu”.

Kino par. sw. Andrzeja Chłodna 9): „Branka syna Puszczy” i „Coraz wyżej”.

Los: „Powrót Sherlocka Holmesa”.  
Majestic: „Ostatni sygnał”.

Miejski: „Tarzan nieustraszonej”.

Mewa (Hoża 38): „Wyspa skarbow” i „Tajemnica małej Shirley”.

Mucha: „Buster rozdaje miliony” i „Samarang”.

Nowa Tomboła: „Nana” i „Spełnione marzenia”.

Oko Praskie: „Miłość Fräulein Doctor” i dodatki.

Petit Trianon: „Przez z kryzysem” i „Kartazyna Wielka”.

Palace: „Ekstaza” i „Quick”.

Pan: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Popularny: „Na fali wspomnień”, „Wielka Księżna” i rewja.

Światowid: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś”.

Stella: „Sekretarka wychodzi zamąż”.  
Stylowy: „Mała mateczka”.

Sfinks: „I cóż dalej, szary człowieku?” i „Bolero”.

Rialto: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku”.

Uciecha: „Moskiewskie noce”.

CENY BILETÓW SAMOLOTOWYCH  
W POLSCE ZE WZGLĘDÓW PROPAGANDOWYCH UTRZYMANE SA NA  
NAJNIŻSZYM POZIOMIE!  
KORZYSTAJMY Z KOMUNIKACJI  
POWIETRZNEJ — NAJSZYBSZEJ I  
NAJWYGODNIEJSZEJ!

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zlot. 2.50 z dostawą zlot. 3, kwartalna złotych 7, z przesyłką 8 zlot.

CENY OGŁOSZEN: 1-sza strona 1 wiersz mil. jednolamowy 80 gr., w tekście 60 gr., Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.